Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V. IV.

Rok XVIII. Kraków, sobota 24 sierpnia 1935 Nr. 232

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Konsul włoski dziękuje władzom abisyńskim

Paryż, 23. 8. PAT. Agencja Havasa donosi z Addis-Abeba, że, gdy tylko cesarz dowiedział się o wczorajszym wypadku konsula Falconi, wysłał na jego spotkanie swego sekretarza osobistego w otoczeniu eskorty konnej. Wieczorem rząd abisyński ogłosił komunikat, głoszący, że o godzinie 17-ej poseł włoski hr. Vinzi przybył osobiście do ministerstwa spraw zagranicznych i potwierdził, że konsul postrzelił się sam, oglądając strzelbę. Poseł włoski wyraził podziękowanie za żywe zajęcie się tą sprawą ze strony władz abisyńskich.

Czy Kongres zajmie się sytuacją Żydów w Trzeciej Rzeszy?

(Specjalna służba „Nowego Dziennika").

LUCERNA. 23. 8. Z kół Weltverbandu otrzymujemy następującą wiadomość: Delegaci Świat. Związku Og. Sjon. zbierają obecnie podpisy wśród członków wszystkich frakcyj kongresowych pod protest przeciwko próbom wyeliminowania z obrad Kongresu całego zespołu zagadnień dotyczących sytuacji Żydów w Niemczech i prześladowaniom ze strony reżimu hitlerowskiego. Zgłoszona też ma być interpelacja w sprawie skreślenia kilku ustępów z mowy prez. Sokołowa, poruszającej stosunki w Niemczech.

LUCERNA. 23. 8. Jeden z przywódców sjonistów amerykańskich rabin dr Stephen Wise, który bierze czynny udział w ruchu antyhitlerowskim do tej pory nie zabrał jeszcze głosu w dyskusji. W tych dniach ma on wygłosić referat na temat ogólnej sytuacji Żydów na całym świecie, w którym poruszy również sprawy niemieckie. Ta część jego przemówienia ma być jednak uzgodniona z rezolucją, powziętą przez komisję kongresową.

LUCERNA. 23. 8. Delegacja niemiecka, która liczy 34 członków ukonstytuowała się pod nazwą: Delegacja sjonistyczna z Niemiec. Przewodniczącym delegacji jest dr. Zygfryd Moses, wiceprzewodniczącym Aleksander Adler. Delegaci z Niemiec odbyli już dłuższe narady z Histadrut Olej Germania.

O syntezę kapitału i pracy

LUCERNA. 23. 8. Podczas wczorajszej debaty generalnej zabrał głos **dr Schwarzbart,** oświadczając, że pomimo wzrostu liczby nabytego szekla kryzys Organizacji pogłębia się i nie da się przesłonić kosmetyką szekla. Faktyczna sytuacja odbiega od przedstawionej przez Egzekutywę. Przemówienie Ben Guriona stało niewątpliwie na wysokim poziomie, lecz nie odpowiadało realnej rzeczywistości. Agencja Żydowska jest zagrożona przez proces rozproszkowania i sytuacja stale się pogarsza na **skutek samowładztwa biurokracji.** Istnieje jaskrawa sprzeczność między nawoływaniami do jedności, które wygłaszane są z trybuny kongresowej a codzienną praktyką departamentu organizacyjnego Egzekutywy. Mówca atakuje zawarty ostatnio w Palestynie **układ szkolny, który czyni Histadrut wyłącznym panem szkolnictwa.** — Dr. Schwarzbart występuje przeciwko marksistom, oświadczając, że Weltverband nie reprezentuje wprawdzie interesów kapitału — lecz dąży do **syntezy kapitału i pracy.**

Pierwsze oznaki burzy

Zarzuty Grossmana

Meir Grossman (Judenstaatspartei) zarzuca lewicy **obłudę,** powołując się na to, że hasła: morze i Transjordanja, jakie wysunął ostatnio Ben Gurion w swoim czasie, gdy było wygłaszane przez stronę przeciwną — było wykpiwane przez zwolenników Ben Guriona. Stutysięczna rzesza emigrantów nie powiększy rzeczywistego wpływu jiszuwu w Palestynie — mówi Grossman. **Urzędy w Palestynie są coraz bardziej anglizowane. Dwa razy do roku w kwietniu i październiku Egzekutywa drży spowodu zapowiedzi Rady Ustawodawczej.**

Odbudowa Palestyny nie posuwa się naprzód. Golus pozostaje ten sam. Pogłębia się dysproporcja między miastem a wsią. Należy położyć kres monopolowi partji. Fundusz bezrobocia i kasy chorych należy wyjąć spod kompetencji Histadrutu. Powinny one podlegać wyłącznie Organizacji Sjońskiej. Grossman krytykuje też obecne metody hachszary nazywając miejsca hachszary „obozami koncentracyjnymi". Keren Hajesod, Keren Kajemet i urzędy palestyńskie muszą się usamodzielnić spod wływów partyjnych. Omawiając sytuację Żydów w Niemczech zaznacza, że ostatni kongres w Pradze usiłował przemilczeć Hitlera, lecz obecnie po dwóch latach brutalnego narodowego socjalizmu bojkot gospodarczy Niemiec musi być przez Kongres proklamowany. Mowca zwraca się pod adresem nieobecnego na sali Dra Weizmanna, aby zdał sprawozdanie co uczyniono z funduszami na pomoc dla uchodźców z Niemiec, prócz zabudowań w Ejn Charod i innych kolonjach.

Sireni (Haszomer Hacair) występuje w obronie departamentu kolonizacyjnego dla Żydów niemieckich przyczem padają ostre słowa ze strony delegatów Judenstaatspartei. Dr. Goldmann usiłuje uspokoić wzburzone umysły. Po północy posiedzenie zostało zamknięte.

• • •

LUCERNA. 23. 8. Na niedzielę 25 bm. zwołana będzie staraniem Związku Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego narada w sprawie rozbudowy Uniwersytetu. W naradzie wezmą udział osobistości ze świata żydowskiego, przedstawiciele uczelni różnych krajów oraz liczni delegaci Kongresu. M. i. w naradach wezmą udział Usyszkin, dr Weizmann, prof. Klein.

O udział Weizmanna w Egzekutywie

LUCERNA, 23. 8. Jak się dowiaduje ŻAT-na, z inicjatywy frakcji robotniczej toczyć się mają dziś rozmowy z drem Weizmannem w sprawie jego udziału w Egzekutywie opartej na szerokiej koalicji.

Mizrachi dotychczas wstrzymuje się od czynnego udziału w pracach Kongresu. Żaden przedstawiciel tej frakcji nie zapisał się jeszcze do generalnej debaty.

Listy z Kongresu

„Hora“ na ulicach Lucerny

Wrażenia z otwarcia XIX Kongresu

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Kryzys z Weizmannem

Lucerna, 20 sierpnia, w nocy.

Funkcja sprawozdawcy kongresowego jest rzeczą nie do pozazdroszczenia. Nietylko dlatego, że biuro kongresowe nie postarało się o jakiekolwiek udogodnienia dla przedstawicieli prasy, że panuje system protekcyjny i uprzywilejowanie „swojej“ prasy, ale przedewszystkiem z tego powodu, że kalejdoskopowa zmienność wydarzeń i nastrojów powoduje nieaktualność listów w chwili, gdy znajdują się w — samolocie. Olbrzymia odległość Lucerny i niedogodne połączenia pocztowo - komunikacyjne (w nocy po godz 10 nie odchodzi stąd żaden pociąg) też robi swoje, i otóż może się zdarzyć, że w chwili wydrukowania korespondencja jest już przestarzała.

W poniedziałek popołudniu kandydatura Usyszkina na przewodniczącego kongresu była „murowana“. Nikt inny przecież, jak Blumenfeld i Schocken z ramienia grupy A, nie bez zgody lewicy oczywiście — zaproponowali staremu Usyszkinowi fotel prezydjalny. Sprawa więc uchodziła za załatwioną, ku ogólnemu zadowoleniu wszystkich, pamiętających dobrze niesamowite perypetje sprawy prezydjalnej na kongresie praskim.

Tymczasem we wtorek — jak już pisałem — wyłoniła się kandydatura Weizmanna. I nawet ci, którzy zasadniczo nietylko nic nie mają przeciw kandydaturze b. prezydenta Organizacji, ale nawet uważają, że przewodnictwo jego doda kongresowi splendoru, odczuli to jako wybitny nietakt lewicy wobec osoby sędziwego Usyszkina, że najpierw zaproponowano mu prezesurę kongresu, a gdy wyraził zgodę, nagle cofnięto się i wysunięto Weizmanna. Toteż, zapewne wbrew woli, stał się Weizmann bojową kandydaturą — lewicy. To wystarczyło.

Mizrachi ma dawne porachunki z Weizmannem. Nie lubi go poprostu, widzi w nim swego wroga nie od dziś. Toteż, gdy wypłynęła kandydatura Weizmanna, w sali frakcyjnej Mizrachi zawrzało jak w ulu. Mizrachiści zdali sobie sprawę, że objęcie prezesury kongresu jest wstępnym krokiem w objęciu prezesury Organizacji, postanowili zatem, by przynajmniej — skoro już tego odmienić się nie da — rzecz nie poszła Weizmannowi „tak łatwo“.

— Niech przynajmniej — powiedział mi jeden z wybitnych działaczy mizrachistycznych — nie wejdzie jako triumfator, z paradą, honorowem wejściem. Niech się bodaj „przeciśnie“ przez ciasną furtkę...

A więc aż tak. Nie dziwota, że przy takiem nastawieniu psychologicznem Mizrachi stanął okoniem. Na posiedzeniu A. C. przedstawiciele Mizrachi postawili ostre ultimatum. Skoro wraca Weizmann, chcą mieć uroczystą gwarancję spełnienia postulatów religijnych, inaczej — nie wezmą udziału ani w wyborze prezydjum, ani sami do prezydjum nie wydelegują swego przedstawiciela, ani do komisji, a pozatem wstrzymają się wogóle od udziału w debacie kongresowej. A zatem — próba sabotażu.

Któżby przypuszczał jednak, że sprawa Weizmanna będzie przyczyną dość ostrego przesilenia wewnętrznego w łonie Weltverbandu? Supraski który na A.C. głosował *przeciw* Weizmannowi, prowadził ostrą opozycję na frakcji. Chciał przeforsować uchwałę, by delegaci Weltverbandu głosowali solidarnie przeciw Weizmannowi — na plenum kongresu. W sukurs przyszli mu delegaci z b. kongresówki — i niewiele brakowało, by Weltverband rozbił się o tę groźną rafę. Rzecz jasna, że tego rodzaju skrajne stanowisko grupy B — głosowanie przeciw Weizmannowi — rozbiłoby wszelkie widoki koalicji. Idąc po *tej* linji Supraskiego, grupa B musiałaby się w konsekwencji znaleźć w obozie N. O. S.

Nie chciał dopuścić do ostateczności prezes Schwarzbart i rozważniejsi działacze Weltverbandu. Koniec końców zapadła uchwała (większością dwudziestu kilku głosów przeciw 11) że Weltverband *nie* weźmie udziału w wyborze prezydenta kongresu, a prezes Schwarzbart odczyta w odpowiedniej chwili lakoniczną deklarację.

Czy w tych warunkach Weizmann przyjmie wogóle ofiarowaną mu kandydaturę? Nie bawmy się w proroctwa, skoro rzeczywistość kongresowa płata figle sprawozdawcom, przekreślając dokonane już fakty. Cóż dopiero — proroctwa!...

Otwarcie Kongresu

Jeden ze starych bywalców kongresowych, który w swoim „Stażu“ partyjnym ma za sobą delegaturę do tylu a tylu kongresów, powiedział mi, w chwili gdy staliśmy, wszyscy na czarno, przed gmachem kongresowym, czekając na otwarcie drzwi:

— Wie pan, byłem już na tylu kongresach sjonistycznych, a zawsze przed otwarciem mam uczucie takie, jak za młodych lat, przed Kol Nidre...

Cóż ma dopiero powiedzieć kongresowy nowicjusz? Wrażenie jest istotnie olbrzymie. Przedewszystkiem — sama Lucerna. Brak słów poprostu na określenie tego ogromu serdeczności i kurtuazji, z jaką odnosi się to cudownie piękne miasto do kongresu i jego uczestników. Prasa lokalna licytowała się w dniu otwarcia w entuzjastycznych powitaniach, zamieszczając na czele numerów rozczulająco serdeczne artykuły, fotografje wybitnych osobistości sjonistycznych itd. To jednak, co ujrzeliśmy wieczorem, w chwili otwarcia kongresu, przeszło najśmielsze oczekiwania. Pisałem już, że mnóstwo domów, hoteli i gmachów udekorowano już za dnia flagą niebiesko - białą. Ale wieczorem na cześć kongresu dano wspaniałą iluminację. Miasto tonęło w światłach, tysiącem światełek jarzył się olbrzymi gmach głównej poczty, dworzec, szereg innych budynków, stare zabytkowe budynki oświetlono reflektorami — a cała ta symfonja światła i blasku odzwierciedlała się wspaniale w jeziorze: widok niezapomniany.

W czasach *ciemnoty* i obskurantyzmu ta powódź *światła*, jaką szwajcarska *Lucerna* powitała kongres żydowski, miała swoją wymowę.

Przed gmachem kongresowym płoną pochodnie. Jupitery rzucają blask na gromadzące się tłumy. Operatorzy filmowi pracują. Szybko zapełnia się sala kongresowa delegatami i gośćmi. Przeważa strój uroczysty, mnóstwo pań w toaletach wieczorowych. Lewica tym razem odstąpiła od dotychczasowego zwyczaju demonstracyjnego wejścia na salę z czerwonemi goździkami w klapie surduta. Tylko kilku delegatów lewicowych udekorowało się na czerwono. Nieobecność rewizjonistów pozbawiła inauguracyjne posiedzenie tej atmosfery podniecenia i napięcia, która na kongresie praskim wyładowała się w tak przykry sposób.

Trzykrotne silne uderzenie młotka — to jeszcze nie otwarcie. To kierownik biura kongresowego dr. Fr. Kahn oznajmia wejście Egzekutywy. Zrywa się burza oklasków na lewicy. Bocznemwejściem wchodzi na podjum Sokołów w towarzystwie przedstawiciela poselstwa brytyjskiego w Bernie a za nimi postępują kolejno najmłodszy wiekiem członek Egzekutywy Czertok, dalej Ruppin, Ben Gurion, Brodetzki, Grünbaum, Locker, Kaplan, Lipski, Hexter i Senator.

Gdy cisza zapanowała wśród ponad dwutysięcznego audytorjum, zaczyna swoje przemówienie Sokołów. Mówi po hebrajsku, donośnym, jasnym głosem. Potem przechodzi na niemiecki i angielski. Wyraża podziw z powodu tak wielkiego kongresu, mówi o wspaniałych sukcesach dzieła palestyńskiego, podkreśla postulat kolonizacji żydowskiej w Transjordanji, wreszcie wita gości oficjalnych, wśród których przykro uderza brak przedstawiciela poselstwa polskiego.

Teraz zaczyna się tradycyjna kolejka przemówień powitalnych, rozpoczęta niezmiernie sympatycznem wystąpieniem przedstawiciela rządu szwajcarskiego, kantonu i miasta Lucerny, dra *Walthera*. Krzepki staruszek, typ emerytowanego generała, grzmi potężnym głosem, gestykuluje żywo, zapala się szczerze. Z rozrzewnieniem mówi o swoich wspomnieniach z czasów pierwszego kongresu sjonskiego w Bazylei, wspomina o fascynującym uroku, jaki wywierała postać Herzla na wszystkich, którzy go mieli szczęście słyszeć. „Z największą czcią chylę głowę przed wielkością waszego wodza“. Znać, że nie przemawia przez niego zimny dyplomata, ale człowiek mówi — od serca. Wrażenie potęguje się jeszcze, gdy ten oficjalny przedstawiciel rządu Szwajcarji mówi o uczuciach braterstwa, jakie naród Szwajcarski żywi dla narodu żydowskiego. Huragan oklasków zrywa się, gdy mówca z wielkiem przejęciem i patosem podkreśla, że naród szwajcarski, który przez tyle wieków walczył o wolność i niepodległość, ma pełne zrozumienie dla wolnościowych dążeń żydostwa. Kończy charakterystyką *atmosfery* szwajcarskiej, która zawsze sprzyjała wszelkiemu wielkiemu dziełu wzajemnego porozumienia i życzy kongresowi powodzenia w pracy — na pożytek całej ludzkości. Delegaci niemieccy mieli łzy w oczach. I nietylko oni.

Inny zupełnie nastrój wprowadził następny mówca, przedstawiciel rządu Jego królewskiej Mości, charge d'affaires poselstwa brytyjskiego w Bernie. *„Mit dem Untermann stechen“* — powiedziałby Herzl na tę misterną taktykę rządu mandatowego wysyłania na kongresy sjonistyczne nie ministra pełnomocnego, tylko podrzędnej figury. I ten młody wyfraczony, sztywny, wymuskany i zimny dżentelmen *kłół* istotnie kongres swojem powitaniem. Oblewał nas zimnym tuszem. Przyłączył się chłodno do powitania przedstawiciela Szwajcarji i wyrażał „szczerą radość“ że kongres zbiera się w mieście, któremu nawet w pięknej i gościnnej Szwajcarji żadne inne miasto nie dorówna.. Potem nastąpiła właściwa część polityczna powitania — odczytanie „message“ ministra kolonij Malcolma Mac Donalda, utrzymanej w łonie pamiętnej Białej Księgi Mac Donalda — ojca z roku 1930. Specjalny nacisk, położony na „oba równorzędne i dające się pogodzić obowiązki władzy mandatowej — z jednej strony ułatwić w Palestynie wybudowanie siedziby narodowej, z drugiej zapewnić prawa i pozycję innych części ludności Palestyny“ zaadresowany był raczej do Arabów niż do kongresu sjonistycznego. Pan minister zapewnił nas łaskawie, że rząd Jego Król. Mości jest zdecydowany *oba* te obowiązki spełnić. Ani jednej cieplejszej nuty, ani słowa serdeczniejszego. Mr. Shone zmroził kongres.

I znów inny nastrój powiał przez salę, gdy na trybunie stanął Wysoki Komisarz Ligi Narodów do spraw uchodźców niemieckich, James G. Mac Donald. Młody jeszcze smukły, z przedwcześnie osiwiałą bujną czupryną, mówił z temperamentem, dziękując Panu Bogu za — Palestynę. „Bez tego kraju ojczystego widoki Żydów niemieckich podczas okresu ostatnich dwu i pół lat, byłyby stokroć bardziej ponure..“ W ten sposób sprawa Żydów niemieckich poraz pierwszy wypłynęła w obradach.

Przemawiali jeszcze przedstawiciele żydostwa szwajcarskiego, witał kongres p. Neville Lasky, przewodniczący Board of Deputies, poczem odczytano kilka pism i telegramów powitalnych

m. in. bardzo serdeczny telegram Lloydą George'a, przyjęty burzą oklasków. Reszta pism powitalnych odczytana będzie w toku dalszych posiedzeń.

Teraz nastąpiło clou posiedzenia — mowa „nordauowska“ prezydenta Sokołowa o obecnem położeniu narodu żydowskiego. Niestety aranżerowie posiedzenia inauguracyjnego popełnili błąd w reżyserji, nie zarządzając przerwy po powitaniach, a przed długą mową Sokołowa, wygłoszoną po hebrajsku. Wskutek tego faux pas bardzo liczni goście oficjalni, którym takt i przyzwoitość nie pozwalała opuścić sali, narażona była na dosyć uciążliwą próbę cierpliwości i siły wytrwania. Zato nasz czcigodny Sokołów raz jeszcze dał dowód rzadko spotykanej wirtuozerji filologicznej. Proszę pomyśleć, że mając przed sobą obszerny tekst niemiecki mowy, tłumaczył stante pede każde zdanie na język hebrajski, czynił to zaś tak doskonale, hebrajszczyzna jego była tak piękna, żywa, soczysta, że wszystkim się zdawało, że Sokołów czyta z maszynopisu hebrajskiego, I nikt nie chciał poprostu wierzyć, że mogło być inaczej. Ale z loży prasowej można było dokładnie zaobserwować, że mówca odwraca kartki od lewej strony ku prawej. Takiego majstersztyku oratorsko-lingwistycznego potrafi dokonać tylko genjusz językowy Sokołowa.

Treść mowy znana Wam już jest z telegramów. Sprawa żydostwa niemieckiego znalazła w niej szerokie omówienie — w duchu „Jüdische Rundschau“. Nie zabrakło nawet ustępu o „niemieszaniu“ się w wewnętrzne sprawy obcego państwa“. Ze względu na obecność delegacji niemieckiej było to nieuniknione. I to dało się zgóry przewidzieć.

Była już północ, gdy pierwsze posiedzenie zakończyło się. Mimo pewnych usterek technicznych wypadło imponująco, wrażenie było wielkie. Film dźwiękowy przekaże potomności najciekawsze momenty inauguracji.

„Hora“

Kiedyśmy wyszli na ulicę, podziwiając raz jeszcze wspaniałą iluminację miasta, bajecznie kolorową fontannę przed gmachem kongresowym i całą tę oszałamiającą grę świateł w jeziorze — młodzież palestyńska zatoczyła wielki korowód, i tu, na cichych ulicach Lucerny, o północy, rozpoczęła się *„hora“*. Nie zakłócono bynajmniej ciszy nocnej solidnym mieszkańcom miasta, zamieszkałym zdala od rojnego i gwarnego ruchu cudzoziemskiego, który skupia się w dzielnicy hotelowej. Można więc było śpiewać i tańczyć dowoli. Toteż dudniła ziemia pod stopami roztańczonych palestyńczyków. I w oślepiającym blasku jupiterów, wśród tysięcy jarzących się światełek, na tle jeziora i majaczących w oddali szczytów alpejskich, brzmiała potężnie pieśń Emeku — „Emek, Emek — awoda“. Tak zakończył się pierwszy dzień kongresu.

D. L.

Las czerwonych kartek za Weizmannem

Ben Gurion mówi o dwóch morzach

Lucerna, 21 sierpnia.

Składał właśnie tradycyjne sprawozdanie rubaszny nieco przewodniczący sądu kongresowego Sammy Gronemann, gdy nagle szmer powstał na sali. Gdzieś w tyle kilka osób powstało z miejsc, po chwili stała już większa grupa osób, a wparę minut potem cała lewica, odwrócona ku tyłowi sali, oraz grupa A, grzmiała oklaskami na cześć prof. Weizmanna, który niespostrzeżenie wszedł bocznem wejściem i zajął miejsce w ostatnich rzędach. Gronemann mówił dalej. Wnet jednak podniósł się z miejsca swego w pierwszym rzędzie — kurt Blumenfeld i wyszedł na powitanie Weizmanna. Obaj przyjaciele padli sobie w objęcia. W ślad za Blumenfeldem ruszyła wierna gwardja na powitanie wodza — Weizmann odpowiadał miłym uśmiechem, niektórych obejmował czule.

A Gronemann tymczasem mówił dalej. Mówił o żmudnej pracy sądu kongresowego, o wypadkach nadużyć, wspomniał o projekcie sankcyj karnych wobec winowajców, podkreślił żartobliwie konieczność umieszczania na szeklu klauzuli wieku, uspokajając odrazu panie, że wystarczy — dla uniknięcia nadużyć — jeśli zaznaczone będzie, że dany szeklowiec ukończył 18 rok życia, wreszcie podał ostateczne cyfry wyników wyborczych i rozkładu sił na kongresie (lewica ma 48 proc. głosów) i zakończył przemówienie niespodzianką: Kilkunastu zdaniami wypowiedzianemi wcale poprawną hebrajszczyzną. Warto mimochodem zaznaczyć, że w sądzie kongresowym zasiadali i odbywali w pocie czoła wokandę dwaj nasi towarzysze, dr. Ringel i dr. Spann.

Przemawiał potem przez przeszło dwie godziny Ben Gurion. Jaki wspaniały mówca! Urodzony trybun ludu. Twarz niezmiernie interesująca, pokryta bruzdami, poważna ascetyczna — okolona srebrną aureolą długich, zaczesanych w tył włosów. Mówi dobitnie, akcentuje każde słowo gestykuluje żywo. Chwilami popada w patos, a wtedy głos jego ciska gromy, brzmi groźnie. Przemawia po żydowsku, mimo że widoczne jest, że język żydowski sprawia mu znaczne trudności. W hebrajskim czuje się znacznie lepiej: od 27 lat siedzi w Palestynie, dokąd przybył z drugą aliją jako zwyczajny chaluc Dawid Grün z Łomży.

Ben Gurion myśli po hebrajsku. Co chwilę brak mu jakiegoś wyrażenia żydowskiego, mówi więc automatycznie, nieświadomie dane słowo po hebrajsku, a spostrzegłszy się, prosi siedzącego obok Czertoka o pomoc w przetłumaczeniu danego pojęcia. Genjalny poliglotta nie zawodzi nigdy: zawsze podaje usłużnie starszemu towarzyszowi właściwe wyrażenie.

Mimo to Ben Gurion nie chce przemawiać po hebrajsku, choć wciąż mu w takich chwilach niemożności należytego „wyjęzyczenia się“ przerywają z lewicy: Dlaczego nie mówisz po hebrajsku. Wreszcie, na tego rodzaju uwagę rzuconą przez Adę Fiszman, Ben Gurion zirytował się i po hebrajsku krzyknął:

— Proszę cię, Ada, nie dawaj mi rad! Przenieś kongres do Erec, a wtedy będę mówił po hebrajsku. Narazie nie wszyscy jeszcze rozumieją.

Zaczął, nie licząc się zupełnie z obecnością delegacji niemieckiej, od nakreślenia tragedji żydostwa niemieckiego. Uczynił to bez żadnych osłonek, bez owijania sprawy w bawełnę. Mówił o czasach hajdamaczyzny, które przeżywamy dziś w Niemczech, o nawrocie średniowiecza i okresu krucjat. Teraz właśnie głos jego przybiera patos proroczy niemal, ciska gromy! Delegaci niemieccy siedzą zdenerwowani, bledną, to znów rumienią się naprzemian. Prawdziwa tragedja!

Mówi potem Ben Gurion o katastrofie żydostwa rosyjskiego, które oderwane od reszty żydostwa, odsunięte zostało od czynnej współpracy w naszem dziele odbudowy. Ale wyraża nadzieje, że żydostwo rosyjskie wróci jeszcze do nas — jako wolne i wyswobodzone społeczeństwo.

MILJON RODZIN ŻYDOWSKICH W PALESTYNIE! — oto hasło, które rzuca następnie, przedstawiając je jako jedne wyjście z dzisiejszej tragicznej sytuacji w diasporze. Z tego miljona — jedna trzecia część na roli — tem naród nasz stoi i tem pada. Pięknie mówi o nowej „chochmat Israel“ (wiedzy żydowskiej) którą trzeba stworzyć. Nie taką, która bada każdą odmianę tekstu średniowiecznej poezji, ale wiedzę nowoczesną, któraby pozwoliła każdą kroplę deszczu w Palestynie zużytkować dla uprawy roli, wiedzę, która potrafiłaby wniknąć w głąb gleby palestyńskiej i odszukać w niej zaginione zdroje wód, rzeki, jeziora. Woda bowiem jest kwestją życia narodu żydowskiego w Palestynie.

Potem długo i równie pięknie mówił o morzu, jako podstawie przyszłego dobrobytu w Palestynie. Nasz młody, zapoczątkowany w Krakowie ruch Zebulun może być dumny, że idee jego, uważane doniedawna za zwykłą dziecinadę, stanowiły ważny punkt ekspose politycznego członka Egzekutywy. To jest niewątpliwie sukces. Ale Ben Gurion zna *dwa* morza palestyńskie, — pod tym względem jest maksymalistą, a nawet imperjalistą, niegorzej od samego Żabotyńskiego. Zwraca mianowicie uwagę na ogromne możliwości biblijnego Jam Suf — Morza Czerwonego, zupełnie jeszcze niewykorzystane. „Już w czasach króla Salomona były proby gospodarczego wykorzystania tego morza — niestety bez posługiwania się pracą żydowską“ — powiada z humorem, budząc ogólną wesołość.

I jeszcze jedno zdanie warto zacytować:

— Chciałbym pocieszyć tych — powiada mówca — którzy zachwycając się pięknem Szwajcarji, mają pretensje do Mosze — rabenu, że nie poprowadził narodu żydowskiego prosto do — Lucerny. Palestyna jest równie pięknym krajem, zapewniam was. Tylko że jej nie znamy.

No i nareszcie — to najważniejsze:

— Są u nas poale sjoniści, ogólni sjoniści, Mizrachi, Judenstaatspartei, — ale gdzież są zwyczajni stam — Żydzi, którzy nie chcą nic wiedzieć o partjach? Dlaczego Organizacja Sjonistyczna nie robi nic, ażeby ich przyciągnąć do pracy? Rozbici jesteśmy na partje i klasy, które *rzekomo* tylko stanowią odrębne klasy.

To było coś zupełnie nowego w ustach sztandarowego wodza lewicy.

Popołudniu, po referacie politycznym prof. Brodetzkiego, prez. Sokołów, blady i poruszony, udzielił głosu drowi Goldmannowi, który imieniem prezydjum A. C. zgłosił wnioski co do wyboru prezydjum. Na sali było tak cicho, że słychać było tykanie dużego zegara, wiszącego na ścianie. Teraz nadeszła wielka chwila Chaima Weizmanna. Po czterech latach wróci jak triumfator.

Lecz oto zgłasza się do głosu przywódca Mizrachi rabin Brodt, który tubalnym głosem odczytuje w ostrym tonie utrzymaną deklarację, której treść podałem już w poprzednim liście. Mizrachi zapowiada wstrzymanie się od wzięcia udziału w wyborze prezydjum, nie wyśle do prezydjum ani do komisji swoich przedstawicieli, ani też nie będzie dopóty brało udział w debacie, dopóki nie otrzyma pełnej gwarancji, że jego postulaty religijne będą spełnione.

W zupełnem milczeniu wysłuchała zdyscyplinowana lewica ostrego oświadczenia przedstawiciela skrzydła ortodoksyjnego.

Następnie złożył krótkie oświadczenie imieniem grupy B dr. Mossinsohn, zapowiadając wstrzymanie się frakcji Weltverbandu od głosowania podczas wyboru prezydenta Kongresu. Jak już pisałem, uchwała ta zapadła z powodu

niezbyt taktownego spostponowania osoby Usyszkina.

Przedstawiciel Judenstaatspartei wypomniał w deklaracji Weizmannowi wszystkie jego dawne grzechy, cytował wśród ironicznych śmiechów lewicy przemówienia jego z roku 1930...

Wreszcie — głosowanie. Istny las czerwonych kartek podniósł się za Weizmannem (delegaci głosują, jak wiadomo, przez podniesienie legitymacji Kongresowej, która przypadkiem jest czerwonego koloru). Wstrzymał się od głosowania Mizrachi i grupa B. Maleńka frakcja Grossmanna głosowała przeciw.

Powolnym, majestatycznym krokiem idzie Weizmann ku trybunie prezydjalnej. Jest widocznie wzruszony. Cztery lata czekał cierpliwie na tę chwilę. Lewica i grupa A urządzają mu huczną owację. Weizmann dziękuje za wybór. Mówi o szczytnej tradycji Kongresu, której będzie przestrzegał. Wreszcie wspomina w paru ciepłych słowach nieodżałowanego Motzkina.

I po chwili, z dostojną, wyniosłą miną, zwraca się do Mizrachi. Ubolewa nad „incydentem“, który spowodował, że Mizrachi nie wysyła swego delegata do prezydjum. Jako przewodniczący Kongresu zapowiada uroczyście, że spowoduje uchwałę, uwzględniającą słuszne postulaty religijne Mizrachi. Spodziewa się, że Mizrachi zmieni taktykę.

Gra była świetnie zainscenizowana. Bo już ma rabin Brodt, z którym przedtem Weizmann odbył poufną rozmowę w cztery oczy, przygotowaną na piśmie drugą deklarację, znacznie łagodniejszą w tonie, w której w sposób bardzo tym razem oględny, opierając się na usłyszanem „dopieroco“ oświadczeniu prezydenta, powtarza treść p i e r w s z e j deklaracji, dając do zrozumienia, że gotowy jest na każdy kompromis.

Potem wybrano sześciu wiceprezydentów Kongresu. Autorytet Weizmanna sprawił, że prezydjum mogło się ukonstytuować już w pierwszym dniu. Pamiętacie, jak było w Pradze?

D. L.

Ku odprężeniu

Kraków, 24 sierpnia.

Tak bardzo naprężona jest ogólna sytuacja polityczna, że i Anglicy uważali za stosowne przezwyciężyć swoją wrodzoną flegmę. W błyskawicznem wprost tempie zwołano posiedzenie gabinetu brytyjskiego, przerwali swój letni wypoczynek wszyscy bez wyjątku angielscy ministrowie i stawili się w Londynie.

W tej chwili omalże przełomowej, zapaść miały decyzje, o których bez najlżejszego cienia przesady powiedzieć można, że czekał na nie cały świat, w nastroju podniecenia i zdenerwowania. Chodziło bowiem o zajęcie stanowiska, czy Anglja wytrwa przy swojej linji, czy zechce zagrozić Włochom sankcjami, czy zniesie zakaz wywozu broni do Abisynji, słowem: czy przyspieszy wybuch wojennej katastrofy, cyteż szukać będzie możliwości wyjścia pokojowego.

I jakkolwiek z tych pierwiastkowo i dość mglisto podanych decyzyj Rady gabinetowej zupełnie jasnego i zdefinjowanego obrazu jeszcze wytworzyć sobie niepodobna, to jednak trudno oprzeć się wrażeniu, że Wielka Brytanja nietylko wierzy, ale też dąży do możliwie pokojowego złagodzenia konfliktu, w pełnej świadomości tego, czem grozić mogłyby nowe zawikłania wojenne.

Postanowiono więc utrzymać — narazie przynajmniej — w dalszym ciągu embargo na wywóz broni, zdając sobie sprawę, że zniesienie tego zakazu mogłoby być zrozumiane przez Włochy jako prowokacja, bo jako faktyczne popieranie Abisynji. Nie powzięto też żadnej definitywnej uchwały co do kwestji sankcyj karnych, jakie przewiduje statut Ligi Narodów przeciwko państwu, dopuszczającemu się zbrojnego napadu, rozumiejąc, że uchwalenie sankcyj, to uchwalenie wojny.

Te dwie uchwały same przez się są dostatecznem i niezwykle wymownem świadectwem, jak bardzo gabinet brytyjski liczył się z powagą chwili i jak bardzo unikał wszystkiego, coby mogło i tak już napięte stosunki, bardziej jeszcze zaostrzyć.

Ale najbardziej może optymistycznie nastroić winna inna wytyczna polityki brytyjskiej, przyjęta na ostatniej Radzie gabinetowej, a mianowicie kilkakrotnie podkreślana **konieczność uzgadniania wszelkich posunięć i nawiązania ścisłego kontaktu z rządem francuskim.**

Bo Francja jest dzisiaj jedyną gwarantką europejskiego pokoju. Francja rozumie, że wybuch wojny między Włochami a Abisynją skończyć by się musiał fatalnie przed wszystkiem dla niej samej. Zostałaby bowiem wystawiona na ciężką próbę jej przyjaźń zarówno z Włochami jak i z Anglją, które to „przyjaciółki“ są dla niej w równej mierze cenne. Jej jedyny i najżywotniejszy interes leży w utrzymaniu pokoju za wszelką cenę, w zahamowaniu namiętnych rozgrywek między Rzymem a Londynem, w utrzymaniu moralnej siły Ligi Narodów, na której cala jej polityka się opiera.

Francja więc za każdą cenę i wszelkiemi siłami starać się musi o wykorzystanie wszystkich możliwości dyplomatycznych pertraktacyj, a Laval rzuci na szalę cały swój kunszt misternego lawirowania, aby w ciągu tych niewielu dni, jakie dzielą nas od najbliższej sesji Rady Ligi Narodów, zbliżyć do siebie powaśnionych przedstawicieli Anglji i Włoch. Pewnem ułatwieniem dla Lavala będzie bezspornie fakt, że angielska opinja publiczna w swej przeważającej wielkości, z wielkiem zaniepokojeniem i niezadowoleniem przyjmuje coraz bardziej się wzmagające napięcie stosunków angielsko - włoskich. W Londynie coraz częstsze i coraz natarczywsze są głosy nawołujące do bezwzględnego porozumienia między rządami Anglji i Włoch. Dopiero niedawno, bo zaledwie kilka miesięcy temu w plebiscycie urządzonym na uniwersytetach oxfordzkich, młodzież oświadczyła, że stanowczo wojnie się sprzeciwia i że nie chciałaby walczyć nawet w obronie swego króla i swego kraju. A skoro tak sprawa się przedstawia, to chyba nie ulega najmniejszej wątpliwości, że ta sama młodzież z głębokim niepokojem i ze stanowczym sprzeciwem odpowie na ewentualne wciągnięcie jej do zbrojnej kampanji, w której miałaby walczyć nie o Anglję, ale o — Abisynję.

Wynika z tego wszystkiego, że ta oficjalnie zapowiedziana ścisła współpraca między gabinetem brytyjskim a francuskim, powinna stać się naturalną tamą przeciwko rozdmuchaniu wojennej pożogi. Naturalnie, — wszystko to obraca się narazie jeszcze raczej w ramach psychologicznych nastrojów, aniżeli w ramach realnych faktów. Nie można bowiem jeszcze w tej chwili powiedzieć, na jakiej zasadzie prowadzone będą dyplomatyczne pertraktacje, do jakich ustępstw okażą się skłonne Anglja i Włochy, aby spór swój załatwić polubownie. Francja jednak niezawodnie szermować będzie jednym ważkim argumentem w nadziei, że trafi on Anglji do przekonania. Laval starać się będzie uzmysłowić swoim angielskim przyjaciołom, że każde osłabienie włoskiej potęgi byłoby równoznaczne ze zwrostem potęgi hitlerygzmu. Cowięcej Włochy osłabione powaśnione z Anglją, nie popierane przez Francję, musiałyby siłą rzeczy szukać oparcia nie gdzieindziej, jak w hitlerowskich Niemczech. A to doprowadzić musiałoby do coraz silniejszego zacieśnienia węzłów przyjaźni, do przymierza, do wspólnej taktyki. Odżyłyby więc odrazu włoskie nastroje rewizjonistyczne, które tylko dzięki zbliżeniu francusko - włoskiemu i odsunięciu się Włoch od Niemiec w ostatnim czasie, po wizycie Lavala w Rzymie, zamilkły.

A wzrostu hitlerowskiej potęgi nie życzy sobie, cowięcej boi się, również i Anglja, jakkolwiek zawarła z Niemcami niedawno dopiero układ flotowy. Nie jest więc wykluczonem że tego rodzaju argumentacja Lavala nie pozostanie bez skutku i że chmury, które coraz bardziej kłębiły się na politycznym horyzoncie, przerzedzą się i znikną.

Rzecz jasna, wszystko to, co w tej chwili piszemy, to tylko wnioski, przypuszczenia. Ale opierając się na rezultatach ostatniego posiedzenia brytyjskiej Rady ministrów, mamy nietylko prawo do ich wysnuwania, ale też i do wyrażenia nadziei, że najbliższe dni powinny przynieść pewne przynajmniej odprężenie polityczne w Europie.

Mały powód wielkiego niezadowolenia

Wczorajszy „Czas“ pisze:

„Często jakiś mały szczegół rzuca niezwykle charakterystyczne i ciekawe światło na wielkie zagadnienia społeczne i polityczne. Takim szczegółem jest artykuł siódmy, mało ważnego skądinąd, rozporządzenia Ministra Skarbu „o odprawie celnej środków przewozowych.“

Artykuł ten powiada, że podróżny cudzoziemiec, opuszczający swym samochodem polski obszar celny, otrzyma w urzędzie celnym kwotę, którą złożył na zabezpieczenie celne z tytułu przywozu samochodu przy wjeździe do Polski. Ale „wrazie braku potrzebnej gotówki.. urząd celny przesyła zaświadczenie (o wywiezieniu samochodu)... do urzędu celnego wejściowego, który przypadającą do zwrotu kwotę przekazuje podróżnemu pod wskazanym adresem, z potrąceniem kosztów przesyłki“.

* * *

Zastanówmy się nad tem: zabezpieczenie celne jest rodzajem kaucji. Jeżeli urząd celny nie może tej kaucji zwrócić (co spewnością rozzłości zagranicznego podróżnego), to inny urząd celny wyśle ją pocztą, ale odliczy koszt przesyłki (co doprowadzi cudzoziemca do wściekłości).

Naszem skromnem zdaniem, Urząd celny jest odpowiedzialny za zwrot kaucji w całości i nie może nic potrącać, dlatego, że mu brak gotówki.

Jesteśmy przekonani, że cudzoziemiec który zwiedza Polskę i wynosi z niej najlepsze wrażenie, jeżeli mu się taka przygoda zdarzy, będzie rozsadnikiem propagandy antypolskiej. I nic na to nie pomogą wysiłki propagandowe, podejmowane kosztem wielokrotnie większym od tych kwot, które się ściągnie z cudzoziemców za... przesyłki pocztowe“.

UŚMIECHNIJ SIĘ

WYWIAD.

Bankier K... zakochał się w pewnej młodej aktorce i postanowił ożenić się z nią.

Przed oświadczynami zwrócił się do pewnego biura detektywów z prośbą o przeprowadzenie odpowiedniego wywiadu.

Po paru dniach otrzymał następujący raport:

„Panna X... cieszy się jaknajlepszą opinją, posiada nienaganną przeszłość i obraca się w najlepszych sferach. Można jej tylko zarzucić, że ostatnio często przebywa w towarzystwie pewnego bankiera, mającego dość marną opinję“.

Na froncie wyborczym

Z dżungli w Krakowskiem Stowarzyszeniu Kupców

Kraków, 24 sierpnia.

W związku z akcją wyborczą odbyło się przed kilku dniami posiedzenie wydziału Krakowskiego Stowarzyszenia Kupców, które zwołał prezes Stowarzyszenia pod naporem kombatanckich członków wydziału. W kilku widocznie podyktowanych mu, nieśmiałych słowach przedstawia referent tej sprawy p. Szyf „ogromne walory", jak niepospolitą wiedzę, (chyba wrodzoną. Uw. Red.) wielkie doświadczenie (sic!) jedynego kandydata i zapelował do wydziału, aby tenże uchawalił deklarację, w której Stowarzyszenie Kupców oświadcza się za kandydaturą kombatanckiego kandydata. W tej chwili poprosił o głos p. radca Halpern i zainterpelował pana prezesa, odkąd to Stowarzyszenie Kupców, które jest stowarzyszeniem wyłącznie gospodarczem miesza się w sprawy polityczne. „Jakiem prawem p. prezes z pominięciem statutu i przepisów ustawy postawił na porządku dziennym sprawę wyborów?" Czy może wskazać w ciągu ostatnich dwudziestu lat na jeden choćby precedens, któryby pana prezesa do tego upoważniał? Czy prawdziwą jest wiadomość, kolportowana w ulotkach kombatanckich, iż prezes Stowarzyszenia Kupców imieniem Stowarzyszenia podpisał deklarację, oświadczającą się za kandydaturą kombatanta"?

W odpowiedzi na powyższą interpelację oświadczył pan prezes, iż ani on, ani nikt z prezydjum żadnej deklaracji nie podpisywał, że wiadomość ta była zupełnie zmyślona i z palca wyssana. W dalszym ciągu przyznał pan prezes, że dotychczas nie było precedensu ani wypadku, aby Stowarzyszenie jako takie mieszało się do akcji wyborczej jakiegokolwiek stronnictwa, a jeśli obecnie zwołał wydział dla celów wyborczych, to z tego powodu, iż akcji wyborczej nie uważa za polityczną, lecz za czysto gospodarczą (wesołość na sali).

Następnie zabrał głos p. Dr. Lichtig, wywodząc m, in.: „Kiedy ukazała się na mieście ulotka, z fałszywą jak się później okazało, wieścią o tem, iż Stowarzyszenie Kupców zgłosiło akces do akcji wyborczej po stronie kandydata kombatanckiego, ogarnęło szerokie sfery obywatelstwa krakowskiego niesłychane oburzenie. Nie przestawał dzwonić telefon i nie zmykały się drzwi u naszych towarzyszy. Setki najpoważniejszych obywateli groziło i żądało, aby tłumnie pójść i zdemolować lokal Stowarzyszenia i rozbić szyby w mieszkaniu pana prezesa na znak protestu przeciwko bezprawnemu atakowi na charakter Stowarzyszenia oraz przeciwko wciąganiu tej jedynej placówki gospodarczej kupiectwa żydowskiego w wir walki politycznej i przeciwko wprzągnięciu Stowarzyszenia w rydwan polityki kombatanckiej. Na szczęście zaraz nazajutrz ukazało się w „Nowym Dzienniku„ dementi, które zadało kłam fałszywym wieściom i uspokoiło wzburzone umysły. Panowie, którzy stawiacie sprawę powyższą dzisiaj na porządku dziennym, żyjecie widocznie zdala od ulicy żydowskiej i nie zdajecie sobie sprawy, jakie skutki wasz czyn może pociągnąć za sobą. Nasze Stowarzyszenie jest związkiem czysto gospodarczym, powołanym do obrony zagrożonych interesów naszego kupiectwa. Z istoty związku wynika, iż dla skutecznej reprezentacji interesów swoich członków obejmować on musi wszystkich członków bez różnicy przekonań politycznych i społecznych. I dlatego w istocie i w założeniu związku gopsodarczego leży unikanie wszelkich walk politycznych, któreby mogły rozdzielić członków na różne zwalczające się grupy i unicestwić cel Stowarzyszenia. Usiłując narzucić naszemu Stowarzyszeniu pewien kierunek w obecnej walce politycznej rozbijacie panowie podstawę Stowarzyszenia i pozbawiacie kupiectwo żydowskie jednej z nielicznych instytucyj gospodarczej. które jeszcze posiadamy. Zaślepieni chęcią osiągnięcia chwilowego sukcesu politycznego, niweczycie organizację, obliczoną na długą metę. Swojem postąpieniem zasłużycie słusznie na potępienie ze strony obywatelstwa, które w ręce wasze złożyło dobro Stowarzyszenia.

Zgłoszenie akcesu ze strony Stowarzyszenia do akcji politycznej po stronie jednego kandydata jest równocześnie aktem samowoli i gwałtu wobec ogromnej masy tych członków, którzy z odnośnym kandydatem się nie solidaryzują. Jest to czyn niezgodny awet z pojęciem najprymitywniejszej etyki politycznej. Jakiem prawem chcecie wydać podobną oficjalną enuncjację w imieniu Stowarzyszenia, którego przeważającą ilość członków wręcz plecyma odwraca się od tego kierunku politycznego. Przez dwadzieścia wieków walczyło żydostwo o swobodę przekonań politycznych i religijnych, przez dwadzieścia wieków broniło się i walczyło przeciw brutalnemu narzucaniu przekonań politycznych czy religijnych, a wy usiłujecie obecnie własnym waszym kolegom i towarzyszom narzucić wasze przekonania, któremi oni się brzydzą i w ich imieniu składać deklarację, którą oni potępiają. Czy jesteście tak ślepi, iż nie widzicie, że temsamem podcinacie ten głęboko zakorzeniony pień, na którym żydostwo budowało swą egzystencję przez tyle wieków?

Jeszcze może dałoby się wasz krok zrozumieć, gdyby płynął z głębokiego waszego przekonania. Dałoby się może usprawiedliwić przeświadczeniem, iż krok wasz ma służyć dobru społeczeństwa. Lecz tu rozpoczyna się prawdziwa tragifarsa. Wszak znaczna część z obecnych tu panów, którzy za chwilę oddacie prawdopodobnie głos za proponowaną deklaracją, jeszcze dzisiaj zrana i wczoraj wieczór prywatnie ze wstrętem odwracaliście się od kandydatury kombatanckiej i sami dobrze wiecie i napewno w tej chwili o tem myślicie, że i tak głosu swego na t e g o kandydata nie oddacie, a tylko ze strachu i z obawy o różne wasze prywatne interesa tu za tą deklaracją głosować będziecie. Panowie! póki czas apeluję do waszego sumienia, wejdźcie w siebie i zastanówcie się. Czy nie lepiej, czy nie słuszniej pójść za głosem swego serca i szczerze postąpić tak, jak wam dyktuje wasze sumienie, aniżeli pod wpływem strachu zgwałcić sumienie i poddać się pod komendę narzuconych prowodyrów? Panie prezesie, jeżeli nie ma pan dość sił i odwagi, aby bronić Stowarzyszenia przed bezprawnemi atakami, jeżeli nie ma pan dość sił i odwagi, aby przeciwstawić się zakusom, zmierzającym do wciągnięcia Stowarzyszenia w wir walki politycznej i do rozbicia jego jedności, to raczej odpowiada bardziej godności pańskiej złożyć z honorem urząd prezesa aniżeli dla dalszego dzierżenia prezesury pozwalać sobą komenderować wbrew własnym przekonaniom. Tak postąpiłby każdy człowiek, szanujący swoją godność. Panowie, nie przeciwstawiajcie się zdrowej opinji całego kupiectwa i społeczeństwa

LUDWIK MASCHOFF,

PRAWDZIWY PRZYJACIEL

Przyznam się, że dostałem lekkiego bicia serca, gdy przeczytałem w gazecie wzmiankę, że znana śpiewaczka, chluba oper zagranicznych p. Marcelina D. zawitała do naszego grodu, wystąpi jako solistka na koncercie symfonicznym, a w dwa tygodnie później wypełni program „Wieczoru pieśni", urządzonego przez radjo.

Na jaką sławę wyrosła ta malutka Mar-Celinka, myślałem, ktoby się był tego spodziewał. Takie skromne stworzonko, jakie to było... Jakby dwuch zliczyć nie umiała. Nosiła jeszcze warkoczyki. Boże, Boże, jak ten czas leci... Prawie minęło pietnaście lat, jak jej nie widziałem. Po takiej miłości. — A jakie szczere i poważne zamiary miałem wobec niej. Do ołtarza ślubnego chciałem ją prowadzić, do szczęścia małżeńskiego, do... Tymczasem przez moją chorobliwą zazdrość i nieuzasadnione podejrzenia, wszystko zniweczyłem. Prześladowałem ją w dzień i w nocy. W nocy nie tyle, ile w dzień. Szpiegowałem ją z moim najserdeczniejszym przyjacielem Zenonem.. Ale tak on jak i ja, nie mogliśmy jej na niczem przyłapać. Mnie zaś dręczyła niepewność. Chciałem przyspieszyć termin ślubu, — aż tu pewnego dnia znikła i wieść o niej zaginęła. Początkowo byłem tem bardzo przygnębiony, myślałem, że zmysły postradam, ale jakoś się zczasem uspokoiłem. Teraz wróciła Celinka jako światowa sława, a ja zostałem gryzipiórkiem...

W redakcji dziennika, która wiadomość o jej przyjeździe podała, dowiedziałem się, że znakomita artystka nasza zamieszkała w najelegantszym hotelu, pod „Złotą różą", co zresztą można było zgóry przewidzieć.

Z jeszcze większem biciem serca aniżeli poprzednio, podniosłem słuchawkę, nakręcając telefoniczny numer hotelu.

— Chciałbym mówić z panią Marceliną D. powiedziałem stanowczym głosem.

— Proszę, bardzo — w tej chwili łączę.

— Hallo — kto mówi?

O mało, że mi łzy w oczach ze wzruszenia nie stanęły. Boże, pomyślałem, to jej głos. Ta sama dawna melodyjność, ta sama dźwięczność w modulacji...

— Tutaj — nie wiem, czy sobie pani jeszcze przypomina, tu jest Ludwik.

— Ludwik... Ludwik... tyle było tych Ludwików, że narazie nie orjentuję się, który. Jednemu nawet podobno głowę obcięli.

— To nie ten. Może zechciałaby pani myślą cofnąć się o piętnaście lat wstecz, gdy mieszkała pani jeszcze przy ulicy Królewskiej na pierwszem piętrze...

— Ach tak — ma się rozumieć, zawołała uradowana — jak się masz, mój kochany.

— Dziękuję — tak sobie.

— Co za miłe wspomnienie zbudziłeś twym telefonem. Tyle czasu minęło, tyle różnych wrażeń pozostawiło życie, ale nic nie zdołało zatrzeć pamięci uroczych chwil, jakie wówczas ze sobą przeżyliśmy. Był to bezsprzecznie najpiękniejszy okres mego życia. Nigdy więcej, przysięgam ci, nigdy już czegoś podobnego nie przeżyłam.

Mnie serce rosło z dumy i radości. Ona mnie przecież kochała.

— A wiesz, mówiła dalej, najpocieszniejszą rolę odgrywał w tem wszystkiem twój przyjaciel. Straszna z niego była fujara. Do północy śledził mnie po przeciwnej stronie ulicy, patrzył do okien czy ujrzy w nich światło. a my tymczasem spędzaliśmy słodziutko czas w ciemnym pokoju albo w tym tylnym. Pamiętasz?

— Tak — tak — o czem ona mówi, zadałem sobie pytanie?

— To były rzeczywiście rozkoszne miesiące.

żydowskiego, które i tak w dniu wyborów wykaże dobitnie, że odwraca się od kandydatury samozwańca. Nie nadużywajcie zaufania szerokich sfer kupiectwa, które wysłało was do zarządu swego Stowarzyszenia i nie wprowadzajcie w jego szeregi walki politycznej!"

Mowca kończy swe mocne przemówienie, stawiając następujący wniosek: „Stojąc na straży apolitycznego charakteru Stowarzyszenia Kupców oraz ze względu na to, iż postawienie dzisiejszej sprawy na porządku dziennym jest sprzeczne ze statutem oraz z przepisami ustawy o stowarzyszeniach, wydział uchwala przejść nad proponowaną deklaracją do porządku dziennego". Jednocześnie mowca zastrzega sobie stanowisko w tej sprawie na przyszłość.

Przemówienie dra Lichtiga wywarło na zebranych nader silne wrażenie, toteż zapobiegliwi panowie z prezydjum zarządzili — mimo sprzeciwu poważnego grona członków wydziału — **jawne głosowanie nad zgłoszonym wnioskiem**, chcąc uniemożliwić lękającym się o swe krzesełka wydziałowym oddanie głosów zgodnie z nakazem sumienia. W tych warunkach los wspomnianego wniosku był przesądzony. Stowarzyszenie weszło na śliską drogę, na drogę walki politycznej w szeregach kupiectwa żydowskiego.

Choć niehonorowo...

Kraków, 24 sierpnia.

A zatem — zapowiedziany przez nas wczoraj „manifest wyborczy do moich ludów" samozwańczego kandydata „żydowskiego" ujrzał już światło dzienne. Jeszcze w czwartek wieczorem grasowali emisarjusze kandydata po kawiarniach, dając różnym wpływowym i niewpływowym osobistościom i pionkom do podpisania świstki papieru, adresowane do kandydata, datowane 17 sierpnia, w następującem brzmieniu: „Niniejszem zgłaszam przystąpienie do ogólno - żydowskiego honorowego komitetu wyborczego w Krakowie".

Na zarzuconą sieć dużo osób dało się złapać. Także i ci, którzy poprzednio, w pierwszem stadjum ofenzywy wyborczej dzisiejszego kandydata, odmówili mu swych podpisów, a mimo to figurowali na znanej, plugawej pierwszej ulotce wyborczej. Po ukazaniu się tej ulotki z fałszywemi podpisami zarówno prezes kahału, jak i Rabinat, oraz prezes Stowarzyszenia Kupców na zapytanie redakcji naszej zaprzeczali stanowczo, jakoby podpisali kandydaturę owego pana, co „Nowy Dziennik" — jak wiadomo — opublikował. Potwierdzenie tego faktycznego stanu rzeczy znajdą czytelnicy m. in. również w cytowanem dziś na innem miejscu oświadczeniu prezesa Stowarzyszenia Kupców p. Schechtera, złożonem na posiedzeniu wydziału tego Stowarzyszenia. Ale mniejsza o to...

Dziś podpisy „luminarzy" są zdobyte. P. prezes kahału dał się „zgwałcić" bo widocznie przyrzeczono mu, że jego żywot polityczny będzie jeszcze przez jakiś czas prolongowany i że kombatanci wstrzymują się przez roczek lub dwa ze swą oddawna planowaną ofenzywą na zdobycie posadek kahalnych, oczywiście połączoną — jak zwykle — z wyrugowaniem dotychczasowych pracowników. A może nawet wykołata p. kandydat prolongatę bezprawnie trwającej kadencji obecnego zarządu kahału na dalszych kilka lat?

Podpisy członków Rabinatu wzbudzają smutne refleksje i dowodzą tylko, że większość rządząca w kahale ma słuszne powody po temu, by nie obsadzać stanowiska nadrabina m. Krakowa jakimś poważnym autorytetem. W każdym razie nie będzie to zbytnim zaszczytem dla członków Rabinatu krakowskiego, że znaleźli się w jednem towarzystwie z osławioną pod górską kliką rabinacką.

O żydowskich radcach miejskich z klubu BB., którzy w magistracie wyspecjalizowali się w głosowaniu i staniu na baczność, którzy bez szemrania połknęli gorzką pigułkę z pozbawieniem Żydów wiceprezydentury, o ich podpisach na „manifeście" człowieka, którego jeszcze sami niedawno temu zwalczali jako kandydata na wiceprezydenta miasta, uważając słusznie kandydaturę tę za kompromitację żydostwa, a pozatem zakulisowo przeciw niemu intrygowali, nie trzeba się chyba rozpisywać.

Stowarzyszeniu Kupców poświęcamy dziś osobny artykuł, a jeśli idzie o Stowarzyszenie Rękodzielników i jego prezesa, który nagle poczuł w sobie zdolności „publicystyczne" i krząta się około samozwańczego kandydata, to wystarczy stwierdzić, że kilka cechów z cechem szewców na czele, uratowało honor rękodzielnika żydowskiego, przeciwstawiając się podpisaniu „manifestu".

Jeszcze parę słów, a propos honoru: Uderza nas jedna rzecz. Oto wspomniane wyżej świstki, noszące datę 17 sierpnia, mówią o przystąpieniu do "ogólno-żydowskiego honorowego komitetu wyborczego". Tymczasem „manifest", który ukazał się w dniu wczorajszym, głosi tylko o „ogólno żydowskim komitecie wyborczym", opuszczając słowo „honorowy". Jak to wytłumaczyć? Nie inaczej, jak tylko tem, że macherzy wyborczy samozwańczego kandydata, po ogłoszeniu znanych rewelacyj na odbytem dnia 19 bm. zebraniu kombatantów, gdzie m. in. mowa była o niedotrzymaniu słowa honoru przez kandydata, uważali, że lepiej będzie opuścić słowo „honorowy" w nazwie komitetu, w myśl znanego przysłowia „W domu powieszonego nie mówi się o stryczku".

Tak więc pomyśleli sobie niewątpliwie: Pójdziemy na zagarnięcie mandaciku, choć „niehonorowo, ale zdrowo".

Tej tylko okoliczności mają różni luminarze do zawdzięczenia fakt, że pozbawiono ich zaszczytu zasiadania w komitecie „honorowym".

Dodać wkońcu należy, że przeważna część osób zarówno uprawnionych, jak i nieuprawnionych reprezentantów różnych instytucyj, a podpisanych na „manifeście" samozwańczego kandydata, nie potrzebowała nawet podpisu swego złożyć z pogwałceniem własnego sumienia, gdyż szczęśliwym trafem, jak obecnie usprawiedliwiają złożenie swego podpisu, mieszkają poza okręgiem nr. 81, tj. w śródmieściu Krakowa, wobec czego sami nie będą głosować na „swego" kandydata z nieprawdziwego zdarzenia...

Znaczki pocztowe przyczyną wojny

Wojna między Boliwją a Paragwajem o Gran Chaco została zakończona. Mało komu jednak wiadomo, iż bezpośrednią inicjatywę do wszczęcia działań wojennych o posiadanie spornego terenu dały... znaczki pocztowe.

Gran Chaco stanowi przestrzeń porosłą lasem dziewiczym. Zaludniony jest ten obszar zrzadka tylko przez wędrowne szczepy indyjskie. Południowa część Chaco należy do Argentyny, natomiast północna stanowiła zawsze przedmiot pożądań i sporów między Boliwją i Paragwajem, które rościły sobie pretensje do posiadania tych obszarów, obfitujących podobno w ropę naftową. W 1895 roku sąd rozjemczy rozstrzygnął spór o Gran Chaco w ten sposób, iż podzielił ją na dwie części między strony. Wyrok nie zadowolnił jednak stron. Przez trzydzieści lat zarzucano się wzajemnie notami, protestami, ekspertyzami. Aż wreszcie w r. 1927 Paragwaj uczynił coś, co w pojęciu Boliwijczyków było zamachem stanu. Rząd paragwajski wydał bowiem znaczek pocztowy wartości 1 i pół peso, na którem mapka Gran Chaco nosiła napis „Chaco-Paragwaj". Oburzenie w Boljwji było wielkie. Żądano represyj i odwetu. Wobec tego w 1928 roku wypuścił rząd boljwijski znaczek wartości 15 centavos, na którym Gran Chaco oznaczone było napisem „Chaco boliviano". Teraz posypały się gromy oburzenia w Paragwaju. Domagano się wypowiedzenia wojny Boliwji, co też wreszcie nastąpiło. Oczywiście, znaczki były tylko pretekstem, gdyż istotnym powodem krwawej i długotrwałej wojny o posiadanie Gran Chaco, obszaru dzikiego i bezludnego, były źródła naftowe, które wykryli tam prospektorzy trustu Standard Oil. Tak, iż faktycznie Boliwja i Paragwaj prowadziły wojnę o to, kto będzie eksploatował naftę w Gran Chaco — Standard Oil czy Royal Shell.

(P-p)

A słuchaj mój drogi, zachowałeś jeszcze twoją zgrabną figurkę, jaką dawniej miałeś?

— Tak, krawiec szyje stale według tej samej miary.

— To cudownie. Byłeś wówczas podporucznikiem. Bardzo ci było w mundurze do twarzy. Zdaje mi się, że z tego powodu chciałeś nawet zrobić karjerę wojskową. Zostałeś w wojsku?

— Tak, odpowiedziałem, nie mając już najmniejszej wątpliwości, że uważa mnie za mego przyjaciela Zenona.

— I awansowałeś?

— Jestem pułkownikiem.

— Oooo — wiesz, mówiła Celinka, jutro o czwartej będę sama. Przyjdź do mnie. Jestem ciekawa, czy jako pułkownik, potrafisz być jeszcze tak milutki, jaki byłeś jako podporucznik.

— Dobrze — jutro — o — czwartej.

Odłożyłem słuchawkę z uczuciem człowieka złamanego na duchu.

— A więc Zenon — mój najserdeczniejszy przyjaciel, ten niby najszczerszy. Taki jest świat, — to się nazywa przyjaźń. Podlec.

Wieczorem jak zwykle przyszedł do mnie Zenon na partję szachów i pogawędkę. Tak już było u nas zaprowadzone od lat. Nie potrafiliśmy wprost żyć bez siebie.

Po chwili ,tak jakby nigdy nic, tak sobie między posunięciem pionka a wzięciem wieży, odezwałem się — Słyszałeś, Marcelinka D. przyjechała?

— Marcelinka D.? Któż to taki?

Aha, pomyślałem, udaje teraz głupka, ale to na nic. Mam przecież niezbite dowody.

— Ta Celinka — przypominasz sobie — ta blondynka, mieszkała przy ulicy Królewskiej... Piętnaście lat temu — uczyła się śpiewu...

— Ach — przyjechała? Co ty mówisz. To jest zdaje mi się ta, którą pojderzewałeś, że ci jest niewierna...

— Tak, podejrzewałem i wyobraź sobie, dzisiaj, po piętnastu latach przekonałem się, że nie tylko, że podejrzenia moje były uzasadnione, ale nawet wiem, z kim mnie zdradzała.

— Szach królowej, odparł spokojnie Zenon, posuwając mi konia — uważaj, tu stoi moja wicża — aha — no z kim cię to zdradzała?

— Z tobą — z tym niby moim najserdeczniejszym przyjacielem, wybuchnąłem i wstałem od stołu zdenerwowany, to się nazywa przyjaźń, tak mnie podejść. I po tem wszystkiem co zaszło, coś wobec mnie zawinił, od piętnastu lat jeszcze u mnie bywasz — udajesz przyjaciela...

— Za pozwoleniem, począł wolno mówić Zenon, cóż to znaczy „niby twój przyjaciel"? Może nim nie jestem?

— Ładny mi przyjaciel co narzeczoną uwodzi.

— Byłoby ci może przyjemniej, gdyby ci ją inny uwiódł, gdzie my tak dobrze ze sobą żyjemy? A pozatem mój kochany, daj sobie rzecz tę wytłumaczyć. Po pierwsze, lepiej się jej podobałem aniżeli ty, powtóre, nazywała cię zawsze fujarą i śmiała się z ciebie, po trzecie, wiedziałem, jak ją kochałeś i jak byłeś o nią zazdrosny. Podejrzewałeś ją, że cię zdradza, zatruczałeś scenami zazdrości — dobrze. Jak się ma fiola w głowie, to się wyrabia takie rzeczy. Ale powiedz mi teraz, coby było, gdybyś się był dowiedział, że ona cię nie tylko zdradza, ale do tego ze mną? Z twoim przyjacielem?

— Czy ja wiem? Możeby mnie szlak trafił.

— Widzisz, tego się najwięcej obawiałem. Gorzkie miałem wyrzuty sumienia, lecz biorąc wzgląd na ciebie, wolałem o wszystkiem przemilczeć, aby ci tylko życie uratować. Że dzisiaj wogóle jeszcze żyjesz, masz to jedynie mnie do zawdzięczenia. Cobyś teraz robił, gdyby cię przed piętnastu laty szlak trafił? No?

— Masz rację, odparłem wzruszony, serdecznie ci dziękuję i z prawdziwą wdzięcznością uścisnąłem mu rękę.

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

„Skamandryci" - klasykami

Zdaje mi się, że „Skamander" nazywał kiedyś sam siebie „miesięcznikiem poetyckim". Teraz nazywa siebie „miesięcznikiem literackim". Być może, że się mylę, ale tkwi w tej pomyłce mimowolne ujęcie ewolucji, jakiej uległ „Skamander".

Teraz „Skamander" nawiązać już może do tradycji, ale gdy zaczął wychodzić, musiał dopiero walczyć o nową rzeczywistość, która miała być podłożem nowej poezji. Dawna polska poezja stała pod znakiem wielkiej trójcy romantyzmu polskiego, a próbę obalenia dyktatury tej wielkiej poezji romantycznej podjął i przeprowadził środkami romantycznemi spadkobierca tych właśnie romantyków i w gruncie rzeczy arcyromantyk — Stanisław Wyspiański. Przybyszewski był może jedynym, który chciał skierować polską twórczość na szlak twórczości europejskiej, ale był to tylko meteor, który gwałtownie zabłysnął, przeszedł jednak bez śladów i następców. Przybyszewski doczekał się właśnie tego, że już za życia swego był tylko minionem echem dawnej swej przeszłości. Hetmanem zaś duchowym polskiego piśmiennictwa był Stefan Żeromski, tragik par excellence, który swym tragicznym przeżyciem sam dał wyraz, modląc się o czasy, kiedy polski pisarz będzie mógł być tylko sobą, będzie się mocował z własnem tylko przeznaczeniem, a nie będzie musiał dźwigać na sobie ciężaru walki z własnem społeczeństwem o niepodległość państwową.

Młodzi poeci z pod znaku „Skamandra" doczekali się tych czasów, o których marzył Żeromski. Poeta polski mógł wreszcie być sobą, to jest nie musiał być wychowawcą społeczeństwa. Ta nowa polska rzeczywistość stała się odskocznią dla kilku wielkich talentów. a tę nową polską poezję „Skamandrytów" najlepiej i najtrafniej określił Karol Irzykowski mianem „talentyzmu".

Irzykowski jednak znalazł się, co się później też kilkakrotnie mu wydarzyło, w sytuacji owego proroka biblijnego Bileama, który chciał przeklinać, a w gruncie rzeczy błogosławił. Każdy bowiem prawdziwy poeta, każdy szczery talent ma swoją wizję świata, którą usiłuje narzucić zastanej rzeczywistości. Faktem jest, że poezja dzięki właśnie temu, że jej reprezentantami byli tacy poeci, jak Tuwim, Wierzyński, Lechoń, Słonimski, Witlin, którego przynależność do grupy „skamandrytów" była tylko częściowa, rozlała się szeroką falą po polskiej rzeczywistości. Wpływ „Skamandra" i skamandrytów był olbrzymi, o czem świadczy chociażby okoliczność, że skamandryci mają już swoich epigonów, którzy nauczyli się od swych mistrzów sztuki opanowania słowa, ale niewiele własnego mają jednak do powiedzenia. Prawdziwym mistrzem magji słowa jest Tuwim, który nietylko zna rodowód każdego słowa, nietylko świadom jest jego ciężaru gatunkowego, lecz jest poprostu metafizykiem słowa i w swych wyprawach odkrywcą nowych światów podświadomości.

Na uboczu była grupa „Zwrotnicy" z Tadeuszem Peiperem na czele, która w poszukiwaniu walorów czysto formalnych, w gonitwie za nową metaforą, chciała stać się ustami rzeczywistości, której w Polsce jeszcze nie było, a którą „Zwrotnica" widziała raczej w swych marzeniach, albo też chciała ją przenieść z Europy do Polski. Najtrafniej określił też Irzykowski Peipera i jego grupę, nazywając go burmistrzem miast niezamieszkanych. Polska krajem urbanistycznym się nie stała, a Warszawa dotychczas jeszcze nie stała się Paryżem, absorbującym jak w soczewce całe duchowe życie kraju. „Zwrotnica" była więc anachronizmem, wyprzedzającym ewolucję duchową, która się wprawdzie u nas zarysowała, ale dotychczas nie stała się siłą kształtującą naszą rzeczywistość.

Jednej rzeczy nauczyły jednak oba skrzydła polskiej poezji nowej: sztuki pisania. Napozór dzięki rozmaitym naśladowcom i epigonom ma się wrażenie, że poezja jest rzeczą arcyłatwą, a niejednemu młodzieńcowi się zdaje, że jest już poetą, ponieważ podpatrzył kilka chwytów i epatuje nas najbardziej wyszukanemi metaforami. Jest to jednak fikcja i to bardzo szkodliwa. Przedewszystkiem samo rzemiosło jest obecnie rzeczą wielce skomplikowaną. Najnowsza psychologja odkrywcza odsłoniła nam nieznane dotychczas krainy ducha, które szukają swego wcielenia w poezji. Studja nad rytmem są chyba najlepszą ilustracją tego twierdzenia. A potem poezja, jeśli nie ma być zabawką snobów, musi nietylko dotrzymać kroku, ale i wyprzedzać nową rzeczywistość, która powoli narasta w podziemiach naszej duszy i czeka chwili, kiedy siłą wybuchu wulkanicznego wypłynie na jaśń dnia. Poezja jest nietylko wykładnią nowej wrażliwości, uczy nas nietylko dostrzegać nowych odcieni rzeczywistości, ale jest też i wizjonerką światów mgławicowych, które się później dopiero powoli ostudzą i narosną krustą konkretu.

Mimowoli nasunęły się nam te refleksje, przy czytaniu czterech pierwszych zeszytów „Skamandra". Teraz „Skamander" zbiera niejako owoce swej pracy i robi na nas wrażenie gospodarza, który pełen dumy ogląda bujne żniwa. Jest to znowu talentyzm, ale w najdojrzalszej swej postaci. Obok bowiem starej gwardji Tuwima, Słonimskiego, Witlina, Iwaszkiewicza, Broniewskiego, i ich wychowawcy i prekursora Staffa znajdujemy na łamach „Skamandra" świetnie przedstawiający się narybek. Wymienić przedewszystkiem możemy potężny, dynamiczny i pełen rozmachu talent Józefa Łobodowskiego, którego nazwać można wizjonerem tej nowej, czekającej swego zaklęcia w podziemiach duszy rzeczywistości, drapieżne chwyty Elżbiety Szemplińskiej, nader delikatne, subtelne, ale przytem oporne i rumieniące się krwią powoje Marji Pawlikowskiej — Jasnorzewskiej Nowy „Skamander" udziela też miłosnej gościny nietylko metafizycznie zadumanemu Wojciechowi Bąkowi i śmiało biorącemu wszelkie przeszkody Tadeuszowi Hollendrowi, ale też jeszcze niewyraźnym i walczącym dopiero o swój wyraz poetom, jak Paweł Herz, Czesław Miłosz, Adolf Sowiński, Szymon Pigwa. Godnie reprezentuje się też i proza, której przedstawicielami są somnambulik Bruno Schulz, obracający się ze zręcznością ekwilibrystyka między snem a jawą, ale przedewszystkiem nader oryginalny i niezwykle zręcznie operujący infantylizmem psychologiczny talent Witolda Gąbrowicza.. — Dramat reprezentuje „Murzyn warszawski" Antoniego Słonimskiego, rzecz, która nie straciła swej aktualności i pysznie ilustruje nam drogę twórczą naszego entuzjasty Wellsa. Po przeczytaniu dopiero tej komedji dochodzi się do przekonania, że Słonimski nie jest tylko wesołkiem i człowiekiem najzłośliwszym w Polsce, lecz poprostu mistykiem, wierzącym w zbawczą rolę rozumu.

Szematyczne nasze sprawozdanie byłoby niezupełne, gdybyśmy nie wspomnieli o nader interesujących studjach literackich, z których wymienić przedewszystkiem musimy jak zawsze żywy szkic Boya o przekładach prozą poematów, ostry w swych sformułowaniach i polemicznem zacięciem pobudzający do dyskusji essay K.W. Zawodzińskiego, oraz wnikliwe studjum Fr. R. Siedleckiego o rytmie i metrze. Zanadto powierzchowne są natomiast artykuły Stempowskiego o Malraux i Taumana o Prouście.

Żniwo, jak więc widzimy, obfite i różnorodne. Teraz „Skamander" nie jest już organem bojowym, nie walczy o nową formę, o inny wyraz polskiej rzeczywistości, lecz usiłuje zsumować swe wyniki. Jest w nim dlatego suma denerwującego a nawet głęboko niepokojącego zadowolenia ze siebie, widoczne są znamiona spokojnego dosytu, który łatwo stać się może przesytem. Ma się wrażenie, że skamandryci odpoczywają niejako na laurach i cieszą się, że są w Polsce poeci, którzy kontynuują ich dzieło. Są jeszcze za młodzi, by stali się klasykami. A zresztą polska rzeczywistość jest tak fermentująca, tak wstrząsana rozmaitemi sprzecznościami, tak pełna konwulsyj, że na spokój klasyków chyba jeszcze za wcześnie. Tego wszystkiego niestety niema w nowym „Skamandrze".

M. K

Zeschłe drzewo*)

Nie wszystkie książki można czytać w każdej porze roku. Odnosi się to zarówno do powieści, poezji, dzieł naukowych. Książki mają swój ciężar gatunkowy i swój aromat, darzą światłem, rzucają wokół cienie. Są książki malarskie, i rysunkowe (w znaczeniu ujęcia tematu), muzyczne i bezdźwięczne, prawdziwe i uszminkowane, dziwolągi wypocin mózgowych i efuzyj lirycznych. Są męskie i kobiece. Męskie piszą często kobiety, i naodwrót, kobiece mężczyźni „Zeschłe drzewo" Moniki Saint-Helier jest książką kobiecą, nie w znaczeniu mniejszej wartości literackiej, wodnistej gadatliwości, płytkiej, fałszywej uczuciowości, czy też nawet przesarzowanego realizmu, ale w odrębności sposobu pisarskiego, podejście i ujęcia tematu. Kobiecą jest ta książka ze względu na miękkie ujęcie rzeczywistości, specyficzne ożywianie, upoetyzowanie życia odmiennym, nieokreślonym, właśnie kobiecym czarem i wdziękiem. W miejsce tak częstej teraz deformacji rzeczywistości, wręcz odmienna — idealizacja. Zatem literatura, od której, nie wiem, czy z naszą istotną korzyścią, odwykliśmy.

Czytanie książki, gdzie nikt nie wysila się na wymęczone, kręte metafory, gdzie nie harcują bezładnie rozwichrzone figury poetyckie, gdzie każde słowo, każdy wyraz przylega szczelnie do treści, gdzie dla odmiany w miejsce „rzeczowej nowoczesności" stykamy się z odrobiną romantyzmu — jest estetycznym wypoczynkiem. Nie jestto bynajmniej utożsamianie z passeizmem, z kurczowem trzymaniem się skostniałych form, raczej przejawem własnej, odrębnej indywidualności.

W „Zeschłem drzewie", tkwi coś z przytulnej, zacisznej atmosfery starych powieści, naprzykład Dickensowskich. Pachnie przyjemnie starą lawendą, w nowym krysztale, o nowoczesnym rysunku. „Zeschłe drzewo" jest książką barokową w znaczeniu malarskiem, nie literackiem Pławi się ona w półmrokach, w zawoalowanych półcieniach. Asymetryczna, pozornie bezplanowa, skupia uwagę na kilku, równocześnie działających osobach. Plastyczna wyobraźnia autorki przypomina może nieco Brunona Schultza. lecz to, co u niego jest niepokojącym koszmarem w ujęciu Francuski nabiera cech kojącego spokoju piękna, dostrzegalnego w każdem zjawisku i w każdym przedmiocie, dla ludzi o wrażliwych organizacjach duchowych, to jest poetów.

Młode dziewczęta, podstarzała niezamężna kobieta (tak zwana stara panna), stary dziadek. wyrozumiały, dobry, mądry szlachetny, uosobienie wszelkich zalet i cnót, jak prawdziwy dziadek z bajki, przedsiębiorczy młody człowiek, bogactwo w upadku z jednej strony, bogactwo w rozkwicie z drugiej strony, stary dom, pełen tajemniczości, tkwiącej w sprzętach i przedmiotach osób zmarłych, życie ludzi, zwierząt. roślin na fermie wsi francuskiej, powiązane wspólnemi

*) Monique Saint-Hélier, Bois-Mort, Roman. Paris, Bernard Grasset.

niémi przeżyć uczuciowych, konfliktów majątkowych .miłosnych niepokojów, cichych smutków i cichych radości, osnuła autorka mgłą późno jesiennego pejzażu, z którego ludzie wyłaniają się w pełnych sylwetkach, w prawdziwych kontuarach. Monika Saint-Helier jest raczej talentem epicznym, niż lirycznym i ma wielkie odczucie dla objektywnej prawdy, opisywanych zdarzeń i osób, zaś jej zaciszną książkę płynącą wolnym, spokojnym rytmem wypadków codziennych, a przecież niecodziennych książkę, która jest jakby echem ubiegłego stulecia i głosem nerwowej współczesności, powinno się czytać w spokoju i w szumiącej ciszy drzew. Książka wakacyjna.

L. Goldnerowa.

Kronika literacka

„Dzień literatury żydowskiej“. Na światowym zjeździe Żydowskiego Instytutu Naukowego. który z okazji 10-ciolecia tej instytucji obradował w Wilnie odbył się też „dzień literatury żydowskiej“, rzekomo zorganizowany przez żydowski „Penclub“. Powiadamy „rzekomo“, bo znany poeta Manger protestował przeciwko fikcji, jaką ma być firma „Penclubu“. Na zjeździe wygłoszono następujące referaty: N. Prylucki — Rola literatury w walce o wolność u rozmaitych ludów i u Żydów, M Wanwild — Język żydowski jako narodowa krystalizacja, Dr. J. Szacki — Literatura żydowska w Ameryce, M. Szalit — O zadaniach żydowskiego Penclubu, N. Majzel — Dwadzieścia lat książki żydowskiej, I. Manger — O poezji żydowskiej, L. Finkelstein — Metafizyka w żydowskiej literaturze, Z. Rajzen — O prasie żydowskiej. — Wieczorem odbyła się akademja literatury żydowskiej, podczas której wygłosili swe utwory poeci i literaci: Bomze, Burstein, Grossman, Ber, Horowitz, Manger, Morewski Małach. Gdy zjawił się na trybunie J. Perle, by odczytać fragment swej najnowszej powieści, zaczęto głośno protestować i nie chciano mowcy dopuścić do głosu. Demonstracja ta skierowana była przeciwko „Szundowi“ w literaturze żydowskiej, którego reprezentantem jest właśnie Perle, prowadzący podwójną buchalterję artystyczną: wartościowe utwory ogłasza pod swem własnem nazwiskiem, rzeczy zaś pornograficzne na łamach prasy żydowskiej pod trzema gwiazdami.“ Spowodu tej demonstracji przewodniczący musiał zamknąć akademję.

Wystawa Chagalla w Wilnie. Jak już pisaliśmy, na światowy Zjazd Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie przybył też znakomity malarz żydowski M. Chagall i przywiózł z sobą kilkadziesiąt swych obrazów. Wystawę Chagalla urządzono na drugiem piętrze gmachu Żydowskiego Instytutu Naukowego we Wilnie. Oprócz obrazów Chagalla urządzono też wystawę żydowskich plastyków polskich. Z inicjatywy Chagalla powstaje przy Żydowskim Instytucie Naukowym we Wilnie muzeum, reprezentujące żydowską plastykę współczesną.

Nowe wydawnictwa „Dwiru“. Palestyński zakład „Dwiru“ zapowiada 18 nowych książek W serji tej ukażą się dwa tomy Bialika, monografje twórców sjonizmu B. Dinaburga, monografja o Bialiku Lachowera, tom szkiców literackich Rawnickiego, „Psalmista Boży“ Sz. Asza, Menachem Mendel Szaloma Alejchema, „Menachem Mendel w Erec“ Berkowicza, „Wspomnienia“ Szmarjahu Lewina i wielu innych.

Drugi tom ogólnej encyklopedji w języku hebrajskim. Nakładem „Masady“ wyszedł drugi tom ogólnej encyklopedji, zaczynający się od litery B zawiera ten tom piękną pracę Fichmana o Bialiku.

„Rocznik amerykańskich literatów hebrajskich“ W Ameryce wyszedł po dłuższej przerwie nowy rocznik amerykańskich literatów hebrajskich.

Trzeci tom „Sefer Haagada“. Nakładem „Dwir“ ukazał się trzeci tom nowego wydania „Sefer Haagada“ Bialika i Rawnickiego. Nowe wydanie jest znacznie powiększone.

Nowy rocznik „Reformacji polskiej“. Po kilku latach przerwy ukazał się nowy wielki szósty rocznik czasopisma „Reformacja w Polsce“, redagowanego przez prof. Stanisława Kota.

Przed otwarciem teatru Jaracza. W końcu września otwarty będzie teatr „Ateneum“ pod kierownictwem Stefana Jaracza. Na przedstawienie inauguracyjne pójdą „Majster i czeladnik“ Korzeniowskiego i „Kawaler marcowy“ Blizińskiego.

Jubileusz Ludwika Solskiego w Poznaniu, Lwowie i Krakowie. W najbliższym czasie odbędzie się w Poznaniu jubileusz 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego. Jubilat wystąpi w „Judaszu“ Roztworowskiego i w „Intrydze i miłości“ Schillera. Po przedstawieniach poznańskich, wyjeżdża Solski do Lwowa, gdzie również wystąpi w „Judaszu“. W styczniu 1936 roku odbędzie się także w Krakowie jubileusz Solskiego.

Polscy artyści w Palestynie. Hanka Ordonówna wybiera się po raz drugi do Palestyny z Igo Symem. W podróż artystyczną udadzą się tam również Loda Halama i Jerzy Czaplicki. Do jednego z dyrektorów polskich teatrów zwrócono się z propozycją wysłania całego zespołu do Palestyny z kilkoma sztukami teatralnemi. Zaznaczono przytem że mają to być sztuki tylko polskich autorów.

Dwie nowe premjery w Warszawie. Teatr Narodowy wystawił „Walkę kobiet“ Scribe'a w przekładzie Jana Lorentowicza, w reżyserji Chaberskiego. Główną rolę odegra Mieczysława Ćwiklińska. — Teatr Polski wystawił nową komedję znanego autora węgierskiego Bus-Feketego p. t. „Urodzi ny“ w reżyserji Borowskiego. Główną rolę gra Józef Węgrzyn.

Nowe dzieło Andre Maurois. Andre Maurois pracuje od sześciu lat nad historją Anglji. Wiadomą jest rzeczą, że Maurois jest doskonałym znawcą Anglji, o czem świadczą sławne jego biografje Disraeliego, Byrona i Shelleya. Spodziewać się więc należy, że i nowe jego dzieło nie będzie nudną i suchą rozprawą naukową, lecz lekturą bardzo interesującą.

Festival teatralny w Moskwie. Między 1 a 10 września odbędzie się w Moskwie festival teatralny Wśród dzieł, które będą wystawione poraz pierwszy, albo też w nowej inscenizacji, wymienić należy: operę bardzo młodego kompozytora sowieckiego Szostakiewicza p. t. „Katarzyna Izmałówna“, sztukę teatralną Rowaszowa p. t. „Bojownicy“ „Egipskie noce“ w układzie scenicznym Tairowa, komedję Pogodina p. t. „Arystokraci“ a z repertuaru klasycznego „Króla Leara“ Szekspira operę Rimsky'ego-Korsakowa „Sadkow“ i komedję Fletchera (rówieśnika Szekspira) p. t. „Hiszpański ksiądz“.

„Lohengrin“ na ekranie. Włoska wytwórnia filmowa „Ventura-Film“ nakręca Lohengrina.

Nowe dzieło Papini'ego. Giovanni Papini wydał studjum o Carduccim.

„Kroniki życia pisarzy rosyjskich“ Moskiewski nakład „Academja“ wydaje szereg „kronik życiowych“ wybitnych pisarzy rosyjskich. Każda taka „Kronika“ zawiera w chronologicznym porządku daty biograficzne, portrety, facsimilja i inne dokumenty z życia. Wyszły narazie „kroniki życiowe“ Tjutczewa, Czernyszewskiego Nakrasowa, Turgienjewa i Dostojewskiego, a przygotowane są „Kroniki“ Lwa Tolstoja i Dobroljubowa.

(— d)



SOBOTA, 24. SIERPNIA 1935.

Kraków (293.5) 6.30 Z Warszawy: audycja poranna; 8.20 Program na dzień bieżący oraz wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży marjackiej; 12.03 Z Warszawy: wiadom. mete. i dziennik południowy; 12.15 Recit śpiewaczy Amelity Galli-Curci (płyty) 13.00 Z Warszawy: chwilka dla kobiet; 13.05 Ze Lwowa: „Na polską nutę“ koncert ork. lwowskiego koła mandolinistów „Hejnał“ 14.30 Nowości z płyt; 15.25 Z Warszawy: „Nasz handel morski“ 15.30 Z Warszawy: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowisko dla dzieci: „W kraju kwitnącej wiśni“ Marji Dynowskiej; 16.00 Z Warszawy: skrzynka techniczna w opr. W. Frenkla; 16.15 Z Warszawy: koncert solistów w wyk Marji Oleny (śpiew) i Władysława Szpilmana (fort 16.50 Z Wilna: cdcz. odcinek prozy: fragment z „Pamiątek Soplicy“ H. Rzewuskiego; 17.00 Z Warszawy: „Dla naszych letnisk i uzdrowisk“ — koncert ork. PR. pod dyr. Stanisława Nawrota; 18.00 Z Warszawy: poradnik sportowy; 18.10 Z Warszawy: Minuta poezji: wiersz Artura Marji Swinarskiego; 18.15 Z Torunia: „Cała Polska śpiewa“ chór miesz. „Halka“ z Podgórza pod dyr. J. Marcinkowskiego; 18.30 „Z życia literacko-kulturalnego“ omówi dr. Adam Bar; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 W rytmie tanga (płyty) 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert reklamowy 19.30 Z Warszawy: „Nasze pieśni“ w wyk. Aleksandra Michałowskiego, przy fort. prof. Ludwik Urstein; 19.50 Z Warszawy: pogadanka aktualna; 20.00 A. Zweig: „Klaudja“ fragment z powieści — recytuje Julja Romowicz: 20.10 Ze Lwowa: „Łączmy się z Casino de Paris“ lekka audycja muzyczna; 20.45 Z Warszawy: dziennik wieczorny i „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski“ 21.00 Z Warszawy: audycja dla Polaków z zagranicy; 21.00 Z Warszawy: poemat symf. Czajkowskiego; „Francesca da Rimini“ w wyk. ork. PR pod dyr. Grzegorza Fitelberga; 22.00 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22.06 Lokalne wiadomości sportowe; 22.10 Z Wilna: „Kukułka wileńska“ 22.30 Z Warszawy: koncert małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, w przerwie o 23,00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 6.30—12.05 p. Kraków; 12.15 Muzyka operowa; 13.00—16.00 p. Kraków; 16.15 Koncert solistów; 17.00—18.15 p. Kraków; 18.45 Orkiestra Lensena; 19.05—23.05 p. Kraków.

Katowice (395.8) 6.30—18.30 p. Kraków; 18.30 Skrzynka dla dzieci; 18.45 Muzyka lekka; 19.05—23.30 p. Kraków.

Lwów (377.4) 6.30—13.05 p. Kraków; 18.45 Piosenki; 19.05—23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 6.30—13.30 p. Kraków; 13.30 Muzyka lekka; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25—17.00 p. Kraków; 18.45 Z oper Ryszarda Wagnera; 19.05 —23.00 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 12.00 Koncert z płyt; 15.40 Koncert mandolinistów; 19.20 Pieśni i arje; 22.10 Muzyka lekka.

Rzym (420.8) 13.00 Muzyka lekka, 20.40 „La Gibellina — opera Renzo Bianchi.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Obniżenie opłat drogowych

Jak już donieśliśmy na posiedzeniu, odbytem w dniu 21-ym sierpnia r. b. Rada Ministrów uchwaliła zmianę opłat od pojazdów mechanicznych i od niektórych pojazdów konnych na rzecz Państwowego Funduszu Drogowego.

Na mocy tego rozporządzenia, opłaty od pojazdów mechanicznych i od niektórych pojazdów konnych zmienia się jak następuje:

1) opłatę od pojazdów mechanicznych ciężarowych i traktorów, używanych do zarobkowego przewozu towarów, ustaloną w wysokości 35 zł. od każdych 100 kg. wagi własnej — obniża się do 20 zł.

2) opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy:

a) ustaloną w wysokości 100 zł. od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, znosi się:

b) ustaloną w wysokości 40 gr. od każdego miejsca w pojeździe, przeznaczonego dla podróżnego, za każdy kilometr dziennego przebiegu, podwyższa się do 50 gr., a dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych obniża się do 30 gr.; na linjach nowych, na które dotychczas nie były udzielone koncesje stawki powyższe obniża się do połowy na przeciąg jednego roku od daty otwarcia linji; opłata ta w żadnym wypadku nie może przekraczać 150 zł. od jednego miejsca;

3) opłatę od pojazdów mechanicznych, używanych doraźnie do zarobkowego przewozu osób poza obszarami jednej gminy;

a) ustaloną od pojazdów, posiadających do 6 miejsc dla podróżnych, w wysokości 100 zł. od każdego z tych miejsc — obniża się do 75 zł.;

b) ustaloną od pojazdów, posiadających więcej niż 6 miejsc dla podróżnych, w wysokości 200 zł. od każdego z tych miejsc — obniża się do 150zł.

4) opłatę od pojazdów konnych, z wyjątkiem używanych doraźnie, ustaloną w wysokości 20 zł. od każdego miejsca, przeznaczonego dla podróżnego, podwyższa się do 40 zł. dla pojazdów, posiadających do 4 miejsc dla podróżnych i do 60 zł. dla pojazdów, posiadających więcej niż 4 miejsca dla podróżnych; stawki powyższe obniża się do połowy dla pojazdów kursujących na drogach gruntowych.

5) opłatę od pojazdów konnych, używanych do zarobkowego przewozu towarów poza obszarami jednej gminy, ustaloną w wysokości 9 zł. od każdych 100 kg. nośności, podwyższa się do 10 zł., dla pojazdów, kursujących na drogach gruntowych obniża się do 5 zł.;

6) rowery z przyczepnemi motorkami o pojemności cylindrów do 100 cm. sześć. zwalnia się od opłaty;

7) od pojazdów mechanicznych i przyczepek na kołach z obręczami półpneumatycznemi opłata ustalona z uwzględnieniem zniżek, wprowadzonych rozporządzeniem niniejszem podlega podwyżce o 10%.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1-ym września 1935 r.

Upomnienia o zapłatę nie podlegają ostemplowaniu

Władze skarbowe podciągają ostatnio pod przepisy art. 119 ustawy o opłatach stemplowych również pisma ponaglające przekazanie należności z tytułów sprzedanych towarów, kierując się poglądem, iż traktować należy je jako wyciągi z rachunków bieżących. Z uwagi na zasadniczy charakter sprawy Izba Przemysłowo-Handlowa w Łodzi zwróciła się do władz skarbowych z przedstawieniem, w którem podniosła, iż w myśl art. 119 ustawy o opłatach stemplowych w wykładni, ustalonej przez Ministerstwo Skarbu, ogłoszonej w Dz. Urz. Min. Skarbu Nr. 2 z r. 1928, opłacie podlega tylko wyciąg, stwierdzający saldo debetowe wzgl. kredytowe, t. j. przeciwstawiający należności wystawcy wyciągu należnościom odbiorcy. O wyciągu z rachunku bieżącego mowa może być tylko w wypadkach, gdy między przemysłowcem (lub kupcem) a przemysłowcem (lub kupcem) rozliczenie następuje w wyniku istniejącej umowy rachunku bieżącego w myśl art. 533 kodeksu handlowego. Instytucja rachunku bieżącego nie dochodzi bowiem do skutku via facti, lecz opiera się na stosunku umownym.

Celem oceny, czy poszczególne pismo (np. monit) posiada charakter wyciągu z rachunku bieżącego, uprzednio ustalić wypada, czy między kontrahentami wogóle odbywa się rozliczenie na zasadzie wspomnianego rachunku bieżącego. Jeśli umowy tej niema lub nie można się jej domniemywać na podstawie stosowanego przez strony sposobu rozliczenia, polegającego na perjodycznem ustalaniu nadwyżki salda, pismo, które przemysłowiec (lub kupiec) wystosuje do drugiego przemysłowca (lub kupca) i w którem upomina się o zapłacenie dłużnej należności — nie może być podciąganie pod pojęcie wyciągu w rozumieniu art. 119 ustawy o opłatach stemplowych.

Ulgi podatkowe dla gospodarstw rolnych

Ukazał się okólnik Ministerstwa Skarbu z dn. 1 sierpnia b. r. w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli gospodarstw rolnych.

Okólnik ten dotyczy zaległości podatkowych na rzecz Skarbu oraz wszelkich innych należności publiczno - prawnych, jak samoistne daniny komunalne (np. podatek wyrównawczy, opłaty drogowe), opłaty na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, składki ogniowe i t. d. ściąganych przez urzędy skarbowe od właścicieli gospodarstw rolnych.

Za zaległości podatkowe okólnik uważa przypadające od właścicieli gospodarstw rolnych zaległości w podatkach: 1) gruntowym, 2) dochodowym wraz z dodatkiem kryzysowym i komunalnym w całości, o ile gospodarstwo rolne stanowi główne źródło dochodu płatnika, 3) majątkowym w części przypadającej od wartości tych gospodarstw, przyjętej za podstawę wymiaru, 4) nadzwyczajnej daninie majątkowej w pierwszej grupie kontyngentowej.

Omawiany okólnik wstrzymuje egzekucję wspomnianych zaległości do dn. 15 października b. r. W związku z tem urzędy skarbowe wyłączą bezwłocznie z dalszego postępowania egzekucyjnego tytuły wykonawcze, obejmujące wymienione zaległości, a załatwianie nowych wniosków egzekucyjnych wstrzymają aż do 15 października b. r.

Wstrzymaną egzekucję urzędy skarbowe wznowią, względnie rozpoczną z dn. 15 października b. r.

Postanowienia tego okólnika nie dotyczą płatników jawnie złej woli, oraz w wyjątkowych wypadkach płatników opornych, którzy wpłacają zazwyczaj należności tylko naskutek zarządzonej egzekucji. Przeciwko tym płatnikom ekzekucja będzie prowadzona.

Hurtowa sprzedaż piwa

W związku z wątpliwościami, jakie nasunęły się w związku ze stosowaniem przepisów, dotyczących wykonywania hurtowej sprzedaży piwa, min. skarbu okólnikiem z dn. 26. 6. 1935 LD VI 6681/3/35 wyjaśniło, że w myśl art. 60 p. 3 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 11 lipca 1932 w nowem brzmieniu sprzedaż napojów alkoholowych o zawartości do 4.5% alkoholu oraz sprzedaż piwa (detaliczna czy hurtowna) odbywa się w trybie zgłoszenia na warunkach ustalonych przez min. skarbu. Z chwilą więc ogłoszenia rozporządzenia wykonawczego min. skarbu z dn. 16 kwietnia 1935 sprzedaż tak hurtowa jak i detaliczna napojów alkoholowych o zawartości 4,5% oraz piwa winna odbywać się w trybie zgłoszenia. W związku z powyższem wyłania się kwestja, jak należy traktować takie wypadki, gdy sprzedawca hurtowy piwa zamierza wykonywać tę sprzedaż z własnych wozów w różnych miejscowościach. Mając na względzie wzmożenie konsumcji piwa, min. skarbu wyjaśniło, że wystarczy, gdy hurtowy sprzedawca zgłosi hurtową sprzedaż i poda siedzibę przedsiębiorstwa. Po takiem zgłoszeniu przedsiębiorca będzie mógł wykonywać hurtową sprzedaż nietylko w miejscu siedziby, ale również w innych miejscowościach, do których dotrze środkami przewozowemi. Uprzednie zamówienie piwa ze strony odbiorcy nie jest wymagane. Sprzedający hurtownik piwa winien się wykazywać potwierdzeniem ze strony władz skarbowych odbioru zgłoszenia o rozpoczęciu hurtowej sprzedaży piwa.

Akcja popierania eksportu

Ministerstwo przem. i handlu podjęło inicjatywę, zmierzającą do wprowadzenia dalszych ulg w zakresie opłat pobieranych od eksporterów. W związku z tem Izby Przemysłowo-Handlowe zgłosiły szereg postulatów. M. in. izby uważają iż wszelkie weksle i traty zagraniczne, służące za pokrycie towarów wywiezionych zagranicę powinny być zwolnione od opłat stemplowych. To samo dotyczyłoby przelewów wierzytelności zagranicznych dokonywanych przez eksportera na rzecz banku finansującego eksport. Wszelkie dokumenty i tranzakcje związane z eksportem należałoby zwolnić od opłat stemplowych z tem ograniczeniem, że zwolnieniu podlegałyby tylko tranzakcje i dokumenty w ostatniej, t. j. bezpośrednio przez eksportem powstałej fazy obrotowej. Należy dodać, iż przy fakturach wystawionych na zagranicznych odbiorców opłaty stemplowe wynoszą obecnie 0.22 procent, co znacznie obciąża cenę polskich towarów i uniemożliwia konkurencję na rynkach zagranicznych

Nielegalna konkurencja w rzemiośle

W kołach rzemieślniczych rozpatrywana jest kwestja związana z obecną ciężką sytuacją rzemiosła, wynikającą z nieuczciwej konkurencji, która się w ostatnich czasach rozpanoszyła. Konkurencja ta przybiera coraz większe rozmiary, podrywa byt samoistnych warsztatów rzemieślniczych. Pokątni konkurenci rzemiosła prowadzą przeważnie warsztaty piekarskie, krawieckie, szewskie i fryzjerskie. Pozatem chałupnicy przyjmują obstalunki bezpośrednio od klientów, działając w ten sposób na szkodę jawnie istniejącego rzemiosła. Sprawą zwalczania nielegalnego rzemiosła miałyby się zająć wydziały przemysłowe zarządów miejskich, które działają w zakresie władzy poruczonej i mają nadzór nad warsztatami rzemieślniczemi.

Wystąpienia rzemieślników będą w najbliższym czasie rozpatrzone przez odpowiednie czynniki.

Wynik losowania III Konkursu letniego dla Czytelników „Nowego Dziennika"

W dniu wczorajszym odbyło się w budynku „Nowego Dziennika", przy licznym udziale publiczności losowanie III Konkursu letniego dla naszych Czytelników, obejmującego 4 premje na dwutygodniowy, bezpłatny pobyt w pensjonatach w Zakopanem, Krynicy i w Muszynie.

Wylosowali:

Pensjonat „Palace" w Zakopanem p. Mala Frisch, Tarnów, ul. Sokoła 7. — Pensjonat „Podhale" w Krynicy p. Józef Leibel, Kraków, ul. Felicjanek 3. — Pensjonat „Bristol" w Muszynie p. Leon Schleichkorn, Kraków, ul. Długa 15. — Pensjonat „Hanka" w Muszynie p. Regina Lieber, Oleszyce.

Wymienieni wyżej PT. Czytelnicy zechcą się łaskawie porozumieć z naszem wydawnictwem celem ustalenia terminu wyjazdów do poszczególnych miejsc klimatycznych.

KRONIKA

SIERPIEŃ
24
SOBOTA

Wschód słońca 4 g 25 m
Zachód słońca 18 g 27 m
25 Ab 5695

Niepodjęte wygrane dolarówki

W Urzędzie Długów Państwa znajduje się lista wygranych dolarówek niepodjętych tzn. do dnia 2 stycznia br. niezgłoszonych do wypłaty.

Na liście tej znajduje się aż 15 wygranych 100 dolarowych — niepodjętych od roku 1931.

Są to numery: 19274 37777 130797 662818 666972 671214 681001 699878 720195 818581 848022 1066999 1185374 1240092 1327082.

Nie brak oczywiście i większych wygranych, po które nie zgłosili się szczęśliwi wybrańcy losu. A więc:

500 dol. 3716 25690 380311 447500 466446 583763 606817 612821 650584 721510 723830 785918 809710 971954 192676 1067775 114873 1185436 1206805 1265718 1366357 1406029 1476569.

1.000 dol.: 361598 585290 716583 755604 852410 985348 281966 1106762 1117377 1156778 1269788.

3.000 dol.: 398168 424203 804675 9583309 1247064.

8.000 dol.: 1183270 980330.

12.000 dol. 682785.

Najwięcej jednak jest wygranych 100 dolarowych z lat 1932, 1933 i 1934.

Są to numery: 7044 8384 10841 15544 53824 58106 65831 67120 73766 368731 379473 381322 388138 397790 398294 404906 422337 436057 437475 449550 450801 45117 457369 465597 474933 482258 486624 493775 496138 496144 497896 501640 512013 516335 520119 556591 556799 562022 562766 575626 585654 590751 596486 598001 603204 606817 607100 611666 614884 621665 622022 626834 635547 638662 664220 665829 670561 674390 679976 682664 685218 75563 119114 121523 132102 135035 143056 170129 175661 176847 184670 189519 691330 709717 718183 7185537 720345 722251 723957 726428 730873 735487 736392 741656 751062 764382 773546 777672 779547 791047 793313 808826 810047 811321 827343 830802 832330 840761 849290 856605 856943 865411 866804 867957 870478 880752 885419 899283 903387 905878 936313 938181 947305 949121 949659 953464 958520 961770 967914 973559 993232 263154 309501 309682 349060 354294 357117 269946 2727521 277540 303744 307435 998897 999363 1024537 1028663 1037254 1043931 1049718 1050777 1050783 1056199 1073222 1078765 1085104 1097544 1111345 1115877 1161017 1173390 1174332 1178964 1194625 1196413 1220982 1225977 1233061 1233382 1247856 1262911 1270708 1289811 1321053 1327064 1327082 1321533 1345644 1366037 1407084 1430414 1438823 1447719 1457456 1457764 1461785 1463050

Odwołania przeciwko karom administracyjnym

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wydało doniosły okólnik dotyczący składania odwołań przeciwko karom administracyjnym, nakładanym w drodze nakazów doraźnych, bądź też przez Starostwa. Ostatnio zdarzyły się liczne wypadki przyjmowania przez urzędy gminne odwołań ukaranych w drodze administracyjnej. Przyjmowanie podań przez gminy naraża osoby zainteresowane na późniejsze terminy, gdyż odwołania wnoszone muszą być zawsze na ręce władz, które karę wymierzyły. W ten sposób właściwe są do przyjmowania odwołań Starostwa, a atylko w wyjątkowych wypadkach wójtowie, gdy odwołania dotyczą wystosowanych przez nich nakazów karnych. Za równorzędne z wniesieniem odwołania do urzędu administracyjnego uznawać należy przesłanie go listem poleconym.

—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Caranga" (Lili Damita i Jack Buchman).
ATLANTIC: „ Pojedynek kobiet" i „Cóż dalej szary człowieku".
BAGATELA: „Kochałam Go", na scenie rewja: Ostrożnie, żony wracają.
PROMIEN: „Don Juan", „Książę Arkadji".
SŁONKO: „Prokurator Alicja Horn".
SWIT: Żywy zastaw (Shirley Temple) i Komedyjki kolorowe.
SZTUKA: Z pamiętnika dedektywa (Warner i Mary Brian).
UCIECHA: „Syn marnotrawny".
WANDA: „W wiedeńskiej kawiarence" (Szeke Szokell, Ernest Verebes).

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA.

branie. Ruch nadal słaby, większość efektów

Kraków, 23. 8. Mniejsze obroty przy tendencji naogół utrzymanej cechowało dzisiejsze zebez zainteresowania. Przedmiotem tranzakcyj było jedynie „Chybie", którego kurs wykazuje stosunkowo znaczną poprawę.

Akcje przemysłowe: „Chybie" zł. 57.

Na pogiełdziu zastój.

WALUTY W KRAKOWIE

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych tendencja słabsza dla marki niem. oraz korony czeskiej, dla reszty walut i dewiz utrzymana. Płacono za dolara gotówkowego 5.25—5.27, czeki bankowo 5.25—5.275. Bank Polski płacił za dolary drobne 5.23, grubsze 5.24, dolar złoty 9.03—9.9 funt ang. 26.20—26.35, marka niem. 168—172, korona czeska 20.60—21.20.

Dewizy: N. Jork 5.27, Londyn 26.20—26.35 Szwajcarja 172—173, Berlin 212—213.25 Paryż 34.95—35.05.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków, 23. 8. Pszenica dwor. czerw. nowa 15.75—16.25 dwor. biała nowa 15.50—15.75 targowa nowa 15.25—15.50 Żyto dwor. nowe 11.75—12 targowe nowe 11.50—11.75 Owies dwor. nowy 12.75—13 torg. nowy 12—12.25 Jęczmień dwor. nowy 13—13.50 targ. nowy 11.25—11.50. Mąka pszenna gat. IA st. wym. 0.20 proc. 31—32 gat. IB st. wym. 0.45 proc. 29—29.50 gat. ID poznań. 0.60 proc. 25.50—26.50 gat. I razowa 0.95 proc. 20—21 Mąka żytnia okr. okr. Krakowskiego I gat. 0.55 proc. 21—21.50 razowa 0.95 proc. 16—16.50 Mąka żytnia okr. Poznańskiego I gat. .055 proc. 21.50 do 22 Otręby żytnie stand. 7.75—8.25 pszenne stand. średnie 7.75—8.25. Tendencja spokojna, podaż nadal słaba dowozy lokalne średnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 23. 8. Akcje: Bank Polski 91.75, 93—92.75. Tendencja niejednolita.

Papiery procentowe: 5proc. poż. konwers. 67.25 6proc. poż dolar. 82.70—82.50 4proc. poż. dolarówka 52.75 7proc. poż. stabil. 64—63.75—64. Tendencja słaba.

Listy zastawne Bku Gosp. Kraj. oraz Bku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.16 Holandja 358 Londyn 26.26 N. Jork czek 5.28¼ N. Jork telegraf. 5.28½ Paryż 34.99 Praga 21.96 Sztokholm 135.45 Szwajcarja 172.80 Włochy 43.40 Berlin 212.60. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE.

Warszawa, 23. 8. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.25¾ przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.25 oraz 5.27 w towarze przy tendencji utrzymanej.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 23. 8. Otręby żytnie 8.50—9. Reszta bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 23. 8. Dewizy: Paryż 20.26 Londyn 15.21½ N. Jork 3.06 Bruksela 51.62½ Medjolan 25.08¾ Amsterdam 207.20 Berlin 123.20 Sztokholm 78.40 Oslo 76.40 Kopenhaga 67.90 Praga 12.71 Warszawa 57.90. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA.

Londyn Ł. 99.50 Paryż Fr. fr. 1.700 Zurych 64 przy tendencji słabszej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU.

Nowy Jork, 23. 8. Kursy otwarcia: 8proc. poż. Dillonowska 93.50 7proc. poż. Stabil. 71 6proc. poż. Dolar. 80 7proc. poż. Warszawska 71 7proc. poż. Śląska 73.25. Kursy zamknięcia 8proc. poż Dillonowska 93.50 7proc. poż. m. Warszawy 71.50 7proc. poż. Śląska 73.25. Tendencja niejednolita.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 23. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 15 termin. 15¼ Cyna natychm. 220—½ termin 212½—¾ Banka 223 Straits 221 Ołów natychm. 16 termin. 16 Miedź natychm. 33¼—33 5/16 termin. 33 5/8 —11/16 Elektrolit. 36½—37½.

—

Eksperci rzemieślniczy w sprawach podatkowych

Związek Izb Rzemieślniczych wystąpił do Ministerstwa Skarbu w sprawie zasięgania opinji biegłych przy wymiarze podatków. Rzemieślnicy domagają się, aby biegli ci powoływani byli spośród fachowców w skazanych przez instytucje samorządu gospodarczego. Ułożona została lista obejmująca 8.291 biegłych z rozmaitych dziedzin rzemiosła, zamieszkałych we wszystkich miastach Polski.

Czy Włochy wykorzystają pojednawcze nastroje?

Co pisze prasa o historycznem posiedzeniu gabinetu brytyjskiego

W Londynie:

Londyn, 23. 8. PAT. Komentarze prasy pozwalają stwierdzić, iż rząd ma zapewnioną praktycznie jednomyślność opinji dla poparcia jego polityki wobec zatargu włosko-abisyńskiego. „Daily Herald", „Morning Post", zgadzają się całkowicie co do tego, iż formuła „umiarkowanie i stanowczość", którą, jak się zdaje, przyjął rząd brytyjski, może najlepiej zapewnić skuteczność wpływów angielskich zarówno w prowadzonych obecnie rokowaniach dyplomatycznych jak i w Genewie. Naogół dzienniki wyrażają przekonanie, że Włochy wykorzystają pojednawcze nastroje, wykazane w stosunku do nich.

Rząd W. Brytanji — pisze „Morning Post" — dał dowód spokoju, który, jeśli będzie przyjęty jak należy zarówno w kraju jak i we Włoszech, będzie mógł przysłużyć się sprawie pokoju nawet w tej spóźnionej godzinie.

„Times" zauważa: „Rząd prowadzić będzie nadal politykę lojalnego poparcia Ligi Narodów, nie jest jednakże skłonny składać votum separatum co do akcji, jaką mógłby być skłonny popierać w obecnym kryzysie. W innem miejscu „Times" pisze: — Ci, którzy się spodziewali, że W. Brytanja mogłaby wystąpić w Genewie z jakąś inicjatywą, doznają zawodu. Rząd bowiem postanowił się nie angażować. Decyzja, dotycząca utrzymania zakazu wywozu broni nie wydaje się dość uzasadniona i niezawodnie podniosą się głosy wyrażające ubolewanie, że nie okazało się możliwe decyzji tej cofnąć. Jest jednakże prawdopodobne, iż zakaz ten w rzeczywistości nie posiada takiego znaczenia, jak przypuszczają.

Według „Daily Telegraph" jedną z charakterystycznych cech dyskusji było *pragnienie utrzymania ścisłej współpracy między W. Brytanją a Francją*. Pozatem, zdaniem tego dziennika, fakt, że sir Edouard Allington, dowódca wojsk lotniczych został zaproszony na posiedzenie gabinetu, nie uszedł ogólnej uwadze, wskazują bowiem, że ministrowie nie rozjechali się bez upewnienia, że *w pewnych okolicznościach mogą być wydane odpowiednie zarządzenia.*

W Paryżu:

Paryż, 23. 8. (PAT). Prasa stwierdza z uczuciem ulgi umiarkowanie, którego dowód dał gabinet brytyjski, podczas gdy wczoraj jeszcze obawiano się, że może on uchwalić zarządzenia tak radykalne, iż przyczyniłyby się one tylko do dalszego pogorszenia sytuacji.

„Le Matin" pisze, iż decyzje gabinetu brytyjskiego świadczą o jego wyczekującem i pełnem rozsądku stanowisku. Przyszłość oczywiście nie jest wolna od niebezpieczeństw, lecz od tej chwili otwarta jest możliwość pogodzenia sprzecznych tez.. Podstawa porozumienia mogłaby może być znaleziona przed zebraniem genewskiem, jeśli ludzie dobrej woli poszukiwaliby jej ze szczerem pragnieniem osiągnięcia pomyślnych rezultatów.

„Le Journal" stwierdza, że ci, którzy spodziewali się jakichś sensacyjnych decyzyj będą zawiedzeni. Członkowie rządu brytyjskiego pozostali wierni tradycyjnej taktyce Albionu, która oparta jest na grze na zwłokę. W Londynie sądzą, iż gest, polegający na utrzymaniu zakazu wywozu broni ułatwi niewątpliwie pokojowe załatwienie sprawy, jeśli jest ono jeszcze możliwe.

„Petit Parisien" podkreśla, iż polityka angielska polega obecnie na prowadzeniu w lepszych warunkach i w ścisłem porozumieniu z Francją wysiłków nad rozwiązaniem kryzysu w drodze pokojowej. Należy więc powstrzymać się od wszelkich gestów, mogących robić wrażenie, że wojna uważana jest za nieuchronną. Niewątpliwie ta pełna rozsądku troska skłoniła rząd angielski do nieogłaszania obszerniejszego komunikatu oraz do tego, że w informacjach udzielonych prasie ograniczono się do wskazania iż polityka brytyjska pozostaje taką, jak była określona poprzednio.

„Le Figaro" zaznacza, iż miarodajne czynniki angielskie uznały za konieczne położyć kres niebezpiecznemu podnieceniu. Należy teraz poprzeć te wysiłki, zmierzające ku uspokojeniu. Włochy zapewne nie będą zajmowały nieprzejednanego stanowiska, jeśli Francja użyje całego swego wpływu.

Stany Zjedn. milczą uparcie

Waszyngton, 23. 8. (PAT) Charge d'affaires Stanów Zjednoczonych w Londynie przesłał do Waszyngtonu kablogram o decyzjach gabinetu brytyjskiego. Departament stanu odmówił jakichkolwiek komentarzy nad tem sprawozdaniem, podkreślając, iż Stany Zjednoczone nie są bezpośrednio zainteresowane w toczących się rokowaniach dyplomatycznych.

Neutralność St. Zjednoczonych

Waszyngton, 23. 8. PAT. Komisja Izby Reprezentantów uchwaliła projekt ustawy o zabezpieczeniu neutralności Stanów Zjednoczonych. Jedna poprawka wprowadzona przez komisję do projektu uchwalonego przez Senat polega na określeniu terminu, do którego ustawa ma obowiązywać, a mianowicie do 29 lutego 1936 roku.

Telefonem z Warszawy

Warszawa. 23. 8. (Sin.) Zarząd Związku Uzdrowisk Polskich, który obradował w Warszawie pod przew. prezesa Jarosza, postanowił zwrócić się do czynników miarodajnych o zapewnienie odpowiedniej reprezentacji w Sejmie, a zwłaszcza w Senacie, dla przemysłu uzdrowiskowego z pośród członków zrzeszonych w Związku Uzdrowisk Polskich.

Warszawa. 23. 8. (Sin.) Zjednoczone elektrownie okręgu radomsko - kieleckiego udzieliły hutom śląskim zamówienia na wykonanie 3 słupów kratowych po 30 metrów wysokości. Ustawione one będą na przesztrzeni od Mościc do Warszawy.

Z uwagi na to, że chodzi tu o wielką stosunkowo ilość prądu do150 tysięcy volt, uruchomienie przesyłania prądu elektrycznego z Mościc do Warszawy nastąpi dopiero za 2 lata. Przez ten czas nastąpi połączenie prądu z elektrowni w Mościcach z prądem elektrowni wodnej w Różnowcu.

Warszawa. 23.8. (Sin.) Główna Komenda Policji Państw. w Warszawie postanowiła poczynić zamówienia u rzemieślników na 25 tys. czapek policyjnych.

Warszawa. 23. 8. (Sin.) W pierwszych dn. września przyjechać ma do Warszawy w przejeździe z Moskwy komisarz Ligi Narodów dla spraw uchodźców niemieckich celem zbadania położenia emigrantów niemieckich w Polsce.

Chuligańskie wybryki antyżydowskie

Chorzów, 23. 8. (tel. wł). Wczoraj wieczorem gościła w Chorzowie żydowska trupa teatralna, która dała jeden występ w sali hotelu Hr. Reden. Okazję tę postanowili wykorzystać członkowie OWP dla chuligańskiej akcji antyżydowskiej. Około godziny 8 wieczorem kilku chuliganów ustawiło się przy roku ulicy Stawowej i Katowickiej i każdą kobietę żydowską, udającą się na przedstawienie oblali kwasem solnym. Poparzonych zostało 11 kobiet. Policja wszczęła natychmiast dochodzenie i zatrzymała 3 osobników: Jakubowskiego, Vogta i Dzierlę. W czasie rewizji osobistej znaleziono przy nich zalakowaną butelkę z kwasem solnym. Dzisiaj przekazano ich do dyspozycji władz śledczych.

Rewolucja w Ekwadorze

Prezydent republiki w rękach powstańców

Nowy York. 23. 8. PAT. W Ekwadorze (republika północno - zach. Ameryki płd.) wybuchła rewolucja.

Prezydent republiki Ibarra wydał rozkaz aresztowania przywódców opozycji parlamentarnej i kilku wyższych oficerów. Rozkaz ten nie został wykonany. Prezydent Ibarra został ujęty przez rewolucjonistów.

Nowy York. 23. 88. PAT. O rewolucji w republice Ekwador donoszą:

Preydent Ibarra był od dłuższego czasu w zatargu z parlamentem. Ostatnio prezydent chciał rozwiązać Izbę i zarządzić nowe wybory. Część garnizonu stolicy Quito poparła prezydenta, obwołując go dyktatorem. Jednakże **większość armji wypowiedziała posłuszeństwo prezydentowi.** Generalny inspektor **armji płk. Solis kazał aresztować prezydenta i objął prowizorycznie prezydenturę. — Zmiana władzy odbyła się bez rozlewu krwi.**

Nowy Jork, 23. 8. PAT. „New York Post" i „New York World" donoszą, że zakaz wywozu broni przewidziany w projekcie ustawy o neutralności Stanów Zjednoczonych, uchwalonym przez Senat, został uznany za niedostateczny. Zakaz ma być rozszerzony na pożyczki dla państw wojujących i na wywóz surowców i artykułów żywności.

Lwowska giełda zbożowa

Lwów, 23. 8. (O)Na dzisiejszej giełdzie zbożowej zaznaczyły się obroty prawie we wszystkich artykułach. Pszenica, żyto, jęczmień, owies rzepak, rzepik, mąka i otręby zwyżkują w cenie. Mak poszukiwany na eksport znacznie podrożał. Tendencja zwyżkowa, usposobienie spokojne.

Pszenica jednolita P. 14—14.25 L. 15.50—15.75, zbiorowa P. 13—13.25, L. 14.50—14.75. Żyto jednolite P. 9.25—9.50, L. 10.75—11, zbiorowe P. 9—9.25, L.10.50—10.75. Jęczmień jednolity P. 11.25—11.50, przemiałowy P.10.50—10.75 L. 12.50—12.75. Owies ex 1935 P. 9—9.50, L. 11—11.50. Rzepik letni P. 24—26, rzepak 29.50—30. Mak niebieski z workiem 40—42, siwy 35—37. Mąka żytnia gat. 1 A. 28—28.50, 1 B. P. 26.50—27, L. 30—30.50 1. C. P. 24—24.50 L. 28.40—29, 1 D. P. 23.25—23.75, L. 26.50—27, 1 E. 25.50—26, 2 A. 21—21.25, 2 B. P.20.50—21, L. 25—25.50, 2 D. 24.25—24,75, 2 E. 23.50—24, 2 F. 22.50—23, 2 G. 19.50—20, 3 A. 15—15.50, 3 B. 11—11.50 Mąka pszenna razowa 18.50—19 Mąka żytnia I gat. do 55 proc. P. 17.25—17.75 L. 19—19.50 do 65 proc. P. 16.25—16.75 L. 17.75—18.25. Drugi gatunek sitkowa do 75 proc. 12.50—13. Mąka żytnia razowa do 99 proc. 10.75—11.25, poślednia ponad 70 proc. 10—25—10.75. Otręby żytnie 5.25—5.50, pszenne grube 5.75—6, średnie 5.50—5.75, miałkie 6.50—7.50.

Komisja permanensyjna zajmie się wyborem Egzekutywy

(Specjalna służba „Nowego Dziennika“).

LUCERNA. 23. 8. Dziś został dokonany **wybór komisji permanencyjnej.** W skład tej komisji weszli przedstawiciele wszystkich ugrupowań oprócz Mizrachi. Posiedzenie konstytuujące komisji odbędzie się w sobotę wieczorem. Komisja przystąpi natychmiast do oficjalnych rokowań w sprawie Egzekutywy koalicyjnej.

Debata generalna

LUCERNA. 23. 8. Dziś w godzinach popołudniowych odbyła się **dalsza dyskusja generalna.** W imieniu Weltverbandu ogólnych sjonistów przemawiał **dr. Mossinsohn.** W imieniu ogólnych sjonistów grupa A. przemawiał dr Schipper. Ponadto przemawiali **dr Schmorak** (Weltverband), Rubaszow (lewica) i in. Dalszy ciąg dyskusji odbędzie się w sobotę wieczorem.

* * *

LUCERNA. 23. 8. Dziś odbędzie się w synagodze w Lucernie uroczyste nabożeństwo z okazji Kongresu Sjonistycznego. Warto zaznaczyć, że w Lucernie mieszka około 50 Żydów.

O język hebrajski na Kongresie

LUCERNA. 23. 8. Delegacja Światowego Związku Hebrajskiego rozrzuciła dziś na sali kongresowej ulotki, w których nawołuje do mówienia po hebrajsku w salach Kongresu, jak i w kuluarach.

Relacja Pat'a

Lucerna, 23. 8. (PAT) W czwartek pop. Kongres sjonistyczny po przedstawieniu ostatnich sprawozdań wysłuchał expose dyrektora Żydowskiego Funduszu Narodowego Usyszkina, dyrektora Funduszu rozwoju Palestyny Jaffe'go oraz kierowniczki wydziału oświaty miss Szold, która stwierdziła postępujący rozwój szkolnictwa w Palestynie. Miss Szold, która w czwartek obchodziła 75 rocznicę urodzin i która od 15 lat odgrywa doniosłą rolę na terenie Palestyny, była owacyjnie witana przez uczestników Kongresu. O godzinie 21-ej rozpoczęła się ogólna dyskusja. Przemawiali: delegat robotniczy Sprinzak w imieniu lewicy, dr. Goldman — o ogólnych ideach sjonizmu, Schwartzbart (Kraków) w imieniu prawicy sjonistycznej oraz Grossmann w imieniu zwolenników państwa żydowskiego. Grossmann krytykował ostro działalność komitetu wykonawczego.

Grupa religijna Mizrachi odmówiła udziału w dyskusji, domagając się, aby dzień sobotni był święcony przez Kongres.

Dalszą dyskusję odroczono do dnia dzisiejszego.

O czem mówiono na Zamku

Warszawa, 23. 8. (Sin). PAT przyniosła wczoraj wiadomość o konferencji u P. Prezydenta Rzplitej z udziałem generalnego Inspektora Sił zbrojnych gen. Rydza Śmigłego, prem. Sławka oraz ministra spraw zagranicznych Becka. Jest to już czwarta z kolei konferencja po śmierci Marszałka Piłsudskiego.

Konferencje te dotyczą zwykle zagadnień polityki zagranicznej oraz ważnych posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej.

Wobec tego, że min. Beck wyjeżdża we wrześniu do Genewy na sesję Ligi Narodów, a na porządku dziennym znajduje się sprawa ponownego wyboru Polski do Rady Ligi, sprawa abisyńska oraz nastąpią spotkania min. Becka z Lavalem i Litwinowem, konferencja na Zamku obejmowała ten kompleks zagadnień.

Oficerowie floty niemieckiej w Warszawie

Warszawa. 23, 8. PAT. Przybyli do Warszawy oficerowie wojennej floty niemieckiej z komandorem Schmundtem na czele, złożyli dziś w godzinach przedpołudniowych wizyty: kierownikowi ministerstwa spraw wojskow. gen. Kasprzyckiemu oraz szefowi kierownictwa marynarki wojennej kontradmirałowi Świrskiemu.

O godz. 13 min. 40 oficerowie floty niemieckiej złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Podczas składania wieńca obecni byli : attache wojskowy Niemiec gen. Schindler z adjutantem kpt. Kinzelem, szef sztabu marynarki wojennej kmdr. Korytowski, kmdr. Rejman, kmdr. Kodrębski oraz oficerowie komendy miasta z mjr. Czurukiem na czele.

Wyjazd gen. Rydz - Śmigłego

Warszawa. 23. 8. (Sin.) **W programie wizyty przewidziane było również odwiedzenie Gener. Inspektora Sił Zbrojnych Rydza-Śmigłego. Wizyta ta nie dojdzie do skutku sposodu wyjazdu gen. Rydza-Śmigłego.**

Tajemnica otacza narady gabinetu brytyjskiego

Londyn, 23. 8. PAT. Agencja Reutera donosi: Rząd francuski został poinformowany w drodze dyplomatycznej o przebiegu obrad gabinetu brytyjskiego. Bezpodstawne są pogłoski o tem, że Włochy otrzymały od rządu Wielkiej Brytanji „przestrogę“. Rząd brytyjski nie zamierza obecnie zwracać się do Włoch z żadnem oświadczeniem. Zaprzeczają też pogłoskom o rzekomej ponownej podróży Edena do Paryża. Stały kontakt utrzymywany jest przez rząd Wielkiej Brytanji z rządem abisyńskim za pośrednictwem posła Wielkiej Brytanji w Addis-Abebie.

Paryż, 23. 8. PAT. Havas donosi z Londynu, że dziś wieczorem prawdopodobnie rząd brytyjski wystosuje do rządu francuskiego zawiadomienie o wczorajszych postanowieniach gabinetu brytyjskiego. Odbyta dziś zrana narada, jak donosi Havas, wskazuje, że rząd brytyjski nie zamierza wobec poprzednich niepowodzeń wystąpować z nową inicjatywą w sprawie zatargu włosko-abisyńskiego. Ponieważ rząd francuski zapatruje się bardziej optymistycznie na sytuację, rząd brytyjski woli pozostawić Paryżowi kierownictwo wymiany poglądów z Włochami. Eden wyjechał z Londynu na 3 dni, Hoare pozostał w stolicy. W oczekiwaniu wiadomości o wynikach inicjatywy, którą podjąć może Francja, uważają tu, że narazie przedwczesne byłyby rozmowy z Paryżem o procedurze, jakiej należałoby się trzymać w Genewie, dnia 4 września.

Marne zarzuty „Prawdy“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 8. (Sin). „Prawda“ z 22 bm. podaje znaną już wiadomość, iż rząd polski odmówił udzielenia wizy powrotnej korespondentowi „Izwiestij“ w Warszawie, Kowalskiemu. „Prawda“ zwraca uwagę, że przez odmówienie wizy korespondentowi TASSa, rząd polski rozgrzeszył postępowanie polityczne Otmara Bersona. Następnie „Prawda“ cytuje ostatni artykul Otmara i zarzuca mu, że ma na celu zatrucie sprzyjającej atmosfery stosunków francusko-sowieckich i kończy komentarz wykrzyknikiem: „Marna zemsta“.

Bank Polski w drugiej dekadzie sierpnia

Warszawa. 23. 8. PAT. W ciągu drugiej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 miljn. do 511,3 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0,6 milj. do 11,3 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 14,6 milj. do 732,0 milj. zł, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 7,6 milj. do 622,1 milj. oraz stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 7.7 milj. do 52,6 milj. zł. Natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 0.8 milj. do 57,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 13,5 milj. do 43,4 milj. zł.

Pozycja „inne aktywa“ spadła o 2,3 milj. do 154,2 milj. Pozycja zaś „inne pasywa“ — wzrosła o 0.7 milj. do 299.2 milj. zł. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 12,9 milj. do 222,0 milj. zł. Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 17,3 milj. do 912,6 milj. zł. Pokrycie złotem podniosło się do 49.42 procent i przekracza normę statutową o blisko 19.5 punktów. Stopa dyskontowa 5 procent, od pożyczek zastawowych 6 procent.

Jeszcze nie wydobyto ofiar katastrofy

Berlin. 23. 8. PAT. Dotychczas nie zdołano wydobyć zasypanych ofiar katastrofy przy ul. Goeringa. Powołany specjalny „Dyktator akcji ratunkowej“ otrzymał wszelkie pełnomocnictwa dla prowadzenia dalszych prac.

Nagły spadek cen bawełny

Liverpool. 23. 8. PAT. W dniu 23 bm. cena bawełny w Liverpoolu spadła bardzo poważnie na wiadomość o tem, że w St. Zjedn. udzielane będą zaliczki bawełniane. Maklerzy przewidują, że wspomniane posunięcie wpłynie dodatnio na rozmiary amerykańskiego eksportu bawełny, gdyż farmerzy będą mogli sprzedawać bawełnę drogą normalną w przewidywaniu, że rząd będzie zwracał plantatorom różnice pomiędzy ceną sprzedażną, a ceną „zaliczkową“. W Nowym Yorku oczekiwany jest spadek cen bawełny o 60 do 70 punktów.

Wielkie transporty wojsk włoskich przepływają Kanał Suezki

Londyn, 23. 8. (PAT). „Times“ donosi z Aleksandrji „że przez Kanał Suezki przepływają codziennie wielkie transporty wojsk włoskich. W Aleksandrji biura werbunkowe włoskie angażują licznych mechaników, elektrotechników i szoferów, którzy ze względu na korzystne warunki zgłaszają się masowo.

Generalna debata na Kongresie rozpoczęta

(Specjalna służba „Nowego Dziennika").

LUCERNA, 22. 8. Wieczorne czwartkowe posiedzenie Kongresu zagaił prez. Weizmann odczytaniem licznych telegramów powitalnych, które nadeszły na Kongres. M. in. telegramy powitalne przysłali: Lold Melcehett, lord Snowden, i lord Snell. Następnie Kongres przystąpił

DO GENERALNEJ DYSKUSJI

nad referatami wygłoszonemi na plenum Kongresu.

Jako pierwszy zabrał głos przedstawiciel lewicy SPRINCAK, który zaatakował Mizrachi, że sabotuje pracę Kongresu. Kongres winien zająć się praktyczną działalnością i proklamować osiedlenie 100 tysięcy rodzin żydowskich w Palestynie. Mówca rzuca hasło Kibusz Haam — zdobycia całego narodu dla idei sjońskiej.

DR. NAHUM GOLDMANN przemawia imieniem ogólnych sjonistów grupy A. Kongres powinien uwolnić się z pęt golusu. W Palestynie stworzono cuda i nadszedł czas, by zjednoczyć się dla dalszych wielkich wysiłków. Kongres obecny nie spełni swego historycznego zadania, jeśli nie stworzy szerokiej koalicji narodowej.

Późną nocą zabrał głos imieniem światowego Związku ogólnych sjonistów DR. IGNACY SCHWARZBART, który wygłosił obszerne przemówienie i przedstawił postulaty ogólnego sjonizmu chwili obecnej.

Rokowania w sprawie Egzekutywy

LUCERNA, 22. 8. Z inicjatywy lewicy toczą się w dalszym ciągu rokowania w sprawie koalicyjnej Egzekutywy. Narazie sytuacja nie jest wyjaśniona. Zwraca uwagę PAT, że Mizrachi nie bierze udziału w prezdjum Kongresu i żaden Mizrachista nie zapisał się dotąd do głosu w debacie generalnej.

Historyczne posiedzenie gabinetu brytyjskiego

Londyn. 22. 8. PAT. Dzisiejsze zebranie gabinetu brytyjskiego odbywało się w nastroju oczekiwania i wielkiego podniecenia, czego dowodem były liczne tłumy publiczności które od rana zbierały się na Downing Street. Gabinet zebrał się o godzinie 10 rano i obradował bez przerwy do godziny 13, poczem nastąpiła półtora godzinna przerwa obiadowa. Obrady wznowiono o godzinie 14.30 i trwały one do godziny 16.30. W ten sposób cały porządek dzienny został wyczerpany w ciągu jednego dnia. Nie przewiduje się dalszych zebrań. Na posiedzeniu obecni byli wszyscy 22 członkowie gabinetu, co się bardzo rzadko zdarza. Premjer Baldwin wraca jeszcze dziś wieczorem do Aix-les-Bains, aby kontynuować przerwaną kurację. Większość pozostałych ministrów również powraca na wypoczynek, będąc jednak w pogotowiu na każde wezwanie.

Znamiennem jest, że na zebranie gabinetu niespodziewanie został wezwany główny dowódca lotnictwa Ellington.

Jak podają z wiarygodnego źródła, gabinet brytyjski postanowił narazie w dalszym ciągu utrzymać embargo na wywóz broni zarówno do Włoch, jak i do Abisynji, nie oznacza to jednak, aby stan ten skonieczności został utrzymany aż do zebrania się Rady Ligi. Embargo może jeszcze w międzyczasie ulec zniesieniu. Decyzja ta miała być powzięta pod wpływem żądań rządu francuskiego, który domagał się, aby W. Brytanja nie przedsięwzięła niczego co mogłoby zaszkodzić dalszym próbom pokojowego załatwienia sporu i pozostawiła drzwi otwarte dla wysiłków dyplomatycznych. Gabinet brytyjski postanowił w dalszym ciągu utrzymać jaknajściślejszą współpracę z rządem francuskim i korzystać ze wszystkich możliwości dyplomatycznych. Gabinet ponadto potwierdzić miał swoją wolę trzymania się ściśle paktu Ligi.

Przedmiotem obrad gabinetu miała być również kwestja oznaczenia terminu wyborów powszechnych.

Wojna zostanie przeniesiona z Afryki do Europy

Nic nie zmusi Włoch do cofnięcia się

Rzym. 22. 8. PAT. Na łamach półoficjalnego „Giornale d'Italja" ukazał się dziś artykuł zasadniczy pióra Virginio Gayda p. t.: „Strażacy — Podpalacze". Artykuł ten wywołał powszechnie bardzo silne wrażenie.

Wczoraj zwracał się Gayda, jak pisze, do rozumnej części narodu angielskiego, obecnie zaś wypowiada parę mocnych słów pod adresem ultrapacyfistów tego kraju. Chcąc zagasić małą wojnę kolonjalną — pisze on — przyczyniają się oni **do wybuchu w całym świecie cywilizowanym.** Sankcje oznaczają wojnę. W ten sposób apostołowie sankcji pracują na rzecz wojny. Wojna ta zostanie przeniesiona z Afryki do Europy, a z Europy na wszystkie części świata, gdziekolwiek wielki naród włoski będzie się czuł zagrożony, będzie próbował się bronić. Będzie to rozpętanie burzy na morzu, na lądzie i w powietrzu. Naród włoski ma świadomość swych praw, swego honoru, swego prawa do życia i pracy. Nie jest to groźba, lecz natychmiastowa odpowiedź na pogróżki. Nikt we Włoszech niema zamiaru zaczepiać W. Brytanji, ale też niech ona nie zaczepia Włoch i niech nie dąży do terytorjów, które zapewniają Włochom pracę, a przedewszystkiem bezpieczeństwo. Nic nie zmusi Włoch do cofnięcia się. Zadanie zostanie spełnione przy dumnej i czujnej solidarności wszystkich Włochów. — Ultrapacyfizm wzmógł opór negusa i liczbę ofiar włoskich. Zwiększa nietylko rachunek który musi zapłacić Włochom Abisynja, powiększył on także powody, dla których Włochy żądają odszkodowania zasadniczego i całkowitego.

Liga Narodów powinna dowieść, że nie obawia się Mussoliniego

Londyn. 22. 8. PAT. Prasa londyńska bardzo żywo komentuje pogłoski, krążące na temat zamiarów rządu.

„News Chronicle" pisze: Pewnem jest, iż gabinet otrzyma **całkowite poparcie stronnictwa liberalnego i Labour Party, o ile postanowi nie odstępować od zasad paktu Ligi Narodów.** Dziennik przytacza oświadczenie przy wódcy stronnictwa pracy Lansbury'ego, który wyraźnie obiecuje poparcie swojego stronnictwa, jeżeli rząd angielski oprze swe postępowanie na Lidze Narodów.

„Times" stwierdza, iż opinja publiczna została poruszona. Liga Narodów — **pisze dziennik — powinna obecnie dowieść, że nie obawia się Mussoliniego.** Dziennik wyraża nadzieję, że Wielka Brytanja wystąpi z określonemi propozycjami.

Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" uważa, iż stanowisko Wielkiej Brytanji w Genewie będzie polegało na poparciu paktu Ligi, po pierwsze by zapobiec wojnie, a po drugie, gdyby to zawiodło, by powstrzymać napastnika.

Premjer Baldwin i jego koledzy, z którymi wczoraj rozmawiał przedstawiciel dziennika, wyrazili przekonanie, iż Anglja powinna wykonać swe zobowiązania w stosunku do Ligi w całej rozciągłości. Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" dodaje, iż tego zdania są również przywódcy opozycji.

„Morning Post" pisze: znaczna część członków rządu wyraża obawę, by **zamiary Włoch nie wykraczały poza Abisynję.**

Co mówi Reuter?

Londyn. 22. 8. PAT. **Agencja Reutera** donosi: **Posiedzenie gabinetu zakończyło się o godz. 16.30. Nie jest przewidziane żadne posiedzenie gabinetu przed sesją Rady Ligi Narodów.**

Wicepremjer Mac Donald **oświadczył przed** stawicielom prasy o **dzisiejszych obradach** rządu brytyjskiego co **następuje: Rozważyliśmy zagadnienie spokojnie na zimno, zdajemy** sobie dokładnie **sprawę z tego, co należy** czynić.

Premjer Baldwin **odjeżdża do** Aix-les-Bains dziś wieczorem, inni **ministrowie także** wracają na wypoczynek. Komunikat urzędowy zostanie ogłoszony.

Stanowisko W. Brytanji **wobec Ligi Narodów** i paktu Ligi nie ulegnie **zmianie.**

Termin następnego **posiedzenia** gabinetu brytyjskiego nie został **dokładnie** ustalony. Niektórzy ministrowie zostaną w Londynie bądź w pobliżu stolicy. Min. spraw zagr. Hoare będzie w stałym kontakcie z ministerstwem.

Nie należy przypuszczać, stwierdza w końcu komunikat Reutera, aby porządek obrad Rady Ligi i zgromadzenia uległ zasadniczym zmianom.

Dwa groźne pożary w Niemczech

Berlin. 22. 8. PAT. Wczoraj wieczorem wybuchł w wielkiej fabryce papy i kartonu w Norymberdze groźny pożar, który z niebywałą szybkością ogarnął wszystkie zabudowania fabryczne. Pożar ugaszono dopiero po północy. 5-ciu strażaków zostało rannych. — Straty obliczane są na 300 tys. mk.

Ubiegłej nocy wybuchł również wielki pożar w dzielnicy berlińskiej Niederschönhausen w fabryce materjałów żelaznych. Pastwą ognia padła 100-metrowej długości hala maszyn. Straty są bardzo znaczne. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić.

Znamienny wyrok

Berlin. 22. 8. PAT. Sąd w **Paderborn** skazał pewnego osobnika **na 6 tygodni więzienia** za wybicie szyb w trzech sklepach żydowskich. W motywach wyroku jest mowa, że podobne wystąpienia nie rozwiążą kwestji żydowskiej i przynoszą ujmę prestiżowi Niemiec.

KRONIKA KRAKOWSKA

Dzień wypadków samochodowych w Krakowie

(rg) W ciągu doby ubiegłej zanotowano w Krakowie szereg wypadków samochodowych, które — na szczęście. nie pociągnęły za sobą poważniejszych następstw.

I tak: Sachara Władysław, szofer, zam. przy ul. Łanowej 16, prowadząc autodorożkę ul. Potockiego w kierunku poczty głównej, najechał na jadącego na rowerze Jana Sarnę, zam. w Przegorzałach, który upadł na jezdnię i doznał lekkich obrażeń, przyczem rower został poważnie uszkodzony. Sarna po wypadku odszedł do domu.

Szofer nieustalonego nazwiska, jadąc z Małego Rynku, na rogu ulicy Szpitalnej najechał na rowerzystę Małeckiego Nikifora, szeregowca Kadry zapasowej Wojsk. Szpitala Okr. Nr. 5., skutkiem czego ten upadł na jezdnię i doznał lekkich obrażeń cielesnych. Rower został poważnie uszkodzony.

N. Jacobi, motocyklista, zam. przy ul. Grodzkiej 60, jadąc motocyklem z przyczepką pl Matejki w kierunku ul. Warszawskiej, potrącił jadącego na rowerze Osikę Klemensa, woźnego, zam. przy ul. Florjańskiej 39. Osika upadł na jezdnię i doznał lekkich obrażeń. Rower został poważnie uszkodzony. Osika po udzieleniu mu na miejscu pierwszej pomocy przez lekarza, odszedł o własnych siłach do domu.

Wreszcie w Borku Fałęckim najechał samochód na Piotra Kuhicę, robotnika, który doznał kontuzyj nogi. Po wypadku kierowca samochodu zgasił światło i zbiegł.

Turniej szachowy w Warszawie

Palestyna - Polska 1:3

Warszawa, 22. 8. PAT. We czwartek rano dokończono cały szereg partyj, przerwanych w poprzednich rundach olimpijskiego turnieju szachowego.

Z 6-ej rundy zakończyło się spotkanie Włochy—Węgry z wynikiem 0.5:3.5 na korzyść Węgier.

Ostateczne wyniki 7-ej rundy są następujące: Finlandja — Argentyna 2.5:1.5, Litwa — Austrja 2:2 (zaszczytny wynik dla druzyny litewskiej, uzyskany dzięki zwycięstwu Luckisa nad Müllerem). Estonja — Danja 3.5:0.5 (nadspodziewane wysokie zwycięstwo Estończyków). Rumunja — Jugosławja 1:3, Anglja — Szwajcarja 2:2 (jest to pierwszy nierozstrzygnięty wynik drużyny szwajcarskiej, która dotychczas przegrała wszystkie spotkania). W spotkaniu tem szachista szwajcarski dr. Staehelin wygrał dla swych barw pierwszą partję, zwyciężając Anglika Golombka. Czechosłowacja — Łotwa 2:2 (słaby wynik dla silnej drużyny Czechosłowackiej). St. Zjednoczone — Francja 3.5:0.5, (jedynie dr. Alechinowi udało się wywalczyć 0.5 pkt. dla barw francuskich. Zremisował on partję z Fine'em. Pozostali gracze francuscy przegrali). Węgry — Irlandja 3:1, Szwecja — Włochy, jak już podawaliśmy 4:0 oraz Palestyna — Polska 1:3.

W tem ostatniem spotkaniu partje Foerdera z dr. Tartakowerem i Enocha z Najdorfem zakończyły się na remiz. Winz, jak to było do przewidzenia, przegrał z Makarczykiem, natomiast Dobkin, mając zupełnie wygraną partję z Henrykiem Friedmanem, popełnił gruby błąd i musiał się poddać. W ten sposób wynik ogólny spotkania jest dla Polski korzystniejszy, niż się spodziewano.

Ostateczne wyniki 8-ej rundy są następujące: Argentyna — Włochy 3.5:0.5 (rekordowe zwycięstwo Argentyńczyków), Irlandja — Szwecja 0.5:3.5, Francja — Węgry 1.5:2.5, Łotwa — St. Zjednoczone 1.5:2.5, (nikłe zwycięstwo Ameryki wskutek przegranej mistrza Marshalla, poniesione w partji z Apseneekem), Szwajcarja — Czechosłowacja 0.5:3.5, Jugosławja — Anglja 2.5:1.5, Danja — Palestyna 2:2, (dobry wynik dla Danji). Austrja — Estonja 2:2 (słaby wynik dla Austrji, spowodowany pierwszą porażką mistrza Gruenfelda z Kaeresem). Finlandja — Litwa 1.5:1.5, przy jednej partji niedokończonej, Polska — Rumunja 2:2. Ten ostatni wynik jest nadspodziewanie słaby dla Polski. Stało się to skutkiem przegranej Henryka Friedmana z dr. Brody, co zresztą przewidywaliśmy, sądząc z pozycji, w jakiej partja została przerwana. Paulin Frydman pokonał w tem spotkaniu Sielhermana. a partje Najdorfa z Ichimem i Makarczyka z Erdely'm zakończyły się na remis.

Z 8-miu rozegranych dotychczas rund pozostała niedokończona jeszcze tylko jedna partja Boka (Finlandja) z Mikenasem (Litwa).

Stan tabeli turniejowej jest w obecnej chwili następujący: Szwecja — 24 pkt., Polska — 21 pkt., Czechosłowacja, Jugosławja i St. Zjednoczone po 20.5 pkt., Węgry 20 pkt., Austrja 18.5 pkt., Anglja i Estonja po 17.5 pkt., Argentyna 16.5 pkt., Finlandja 16 pkt., Łotwa 16 pkt., Litwa 15.5 pkt., Palestyna 15.5 pkt., Francja 15 pkt., Rumunja 3.5 pkt., Danja 11.5 pkt., Włochy 7. pkt., Szwajcarja 7 pkt., oraz Irlandja 5 pkt. Jak widać z powyższej tabeli Szwecja znacznie zwiększyła dystans, dzielący ją od jej konkurentów. Natomiast drużynie polskiej. utrzymującej s ięna drugiem miejscu poważnie już zagrażają: Czechosłowacja, Jugosławja St. Zjednoczone i Węgry.

KRONIKA TARNOWSKA

ZNOWU „DEFALKA" Głośną swojego czasu była sprawa oddania dzierżawy opłat od rzezi rytualnej spółce, co do której przepowiadano, że po pewnym czasie będzie się starała o obniżkę czynszu dzierżawnego czyli o t. zw. „defalkę". Rzeczywiście komisaryczny zarząd kahalny zgodził się obecnie na obniżkę czynszu dzierżawnego, a tylko odbywają się jeszcze targi co do wysokości tej obniżki. Żydowska opinja publiczna żywo interesuje się tym faktem, nie rozumiejąc, dlaczego zarząd kah. rezygn. dobrowolnie z dochod. w czasie kiedy przystąpił do energicznego ściągania podatku kahalnego.

ROZWIĄZANIE ZWIĄZKU CECHÓW. W związku z rozwiązaniem związku cechów odbyło się onegdaj zebranie związku cechów w Tarnowie, na którem nastąpiło rozwiązanie związku, ale równocześnie utworzono związek rzemieślników. W zebraniu tem brali udział delegat Izby rzemieślniczej wiceprezes Izby p. Winiarski, delegat starostwa p. Malik, delegat zarządu miejskiego wiceprezydent dr. Silbiger oraz kierownik oddziału egzekucyjnego tut. Urzędu Skarbowego p. Wielkoszewski.

W toku dyskusji rzemieślnicy poruszyli cały szereg bolączek rzemiosła, a w szczególności żalili się na zbyt wygórowane i nieuzasadnione wymiary podatkowe, na zbyt rygorystyczne ściąganie podatków, przyczem wskazywano na dość częste zajmowanie narzędzi rzemieślniczych. Ostro krytykowano także zarząd miejski spowodu jego postępowania wobec kwalifikowanych rzemieślników.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. 60letnia Marja Berg służąca, zamieszkała przy ul. Ochronek usiłowała onegdaj popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego w Tarnowie. Przyczyną rozpaczliwego kroku były podobno niesnaski między nią a pracodawcami.

22-letnia Genowefa Patrjakówna z Dąbrowy wypiła znowu większą ilość kwasu octowego i w stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego. Przyczyną zamachu na własne życie był zawód miłosny.

KRONIKA PRZEMYSKA

BUDOWA KOLLEKTORA. postępuje szybko naprzód. obecnie ukończono odcinek od wylotu ul. Konarskiego do wylotu ul. Franciszkańskiej. Na całej przestrzeni wykonane zostały wpusty kanałowe do poszczególnych kamienic.

SABOTAŻ W FABRYCE PIECÓW. W tutejszej fabryce pieców American Union, wydarzył się onegdaj ciekawy wypadek sabotażu. Pewien robotnik w niklarni wrzucił do kotła kawałek cyny, wskutek czego niklowanie nie powiodło się. Pod zarzutem dokonania tego czynu aresztowano robotnika fabryki Jaroszewicza, który w najbliższych dniach stanie przed Sądem grodzkim w Przemyślu. Wedle krążących wersyj działał Jaroszewicz z chęci zemsty osobistej, ileże chciał spowodować zwolnienie majstra w niklarni.



Czołowi pływacy polscy zmierzą się z elitą pływaków węgierskich na zawodach w Rabce w dniu 24 bm. oraz w Andrychowie w dniu 25 bm., wreszcie 31 bm. i 1 IX. w Warszawie.

Na zawodach lekkoatletycznych Japonja—USA—Węgry w Budapeszcie uzyskano szereg doskonałych wyników. Oczywiście zawodnicy USA dominowali.

Csik, pływak węgierski, uzyskał w Budapeszcie fenomenalny wynik w biegu na 100 mtr dowolnym w czasie 57.8 sek., bijąc rekord pływacki Europy Baranyiego. Csik wystąpi w przyszłym tygodniu w Warszawie.

Amerykańscy lekkoatleci, znajdujący się obecnie na tournee w Europie, wezmą udział w dn. 7 i 8 września br. w zawodach międzynarodowych lekkoatletycznych w Warszawie, gdzie polscy zawodnicy Kucharski, Schneider i Morończyk zmierzą się z Robinsonem, Seftonem i Andersenem.

Ameryka—Anglja, mecz kobiecy tenisowy o puhar Wightmana wygrała Ameryka 4:3 pkt. poraz dziewiąty zrzędu.

Mistrzostwo pływackie państw skandynawskich zdobyła Danja przed Szwecją, Finlandją i Norwegją.

Stroeck (Niemcy) poprawił rekord światowy w pięcioboju lekkoatletycznym na zawodach akademickich w Budapeszcie o mistrzostwo świata, osiągając 3.666 pkt.

Teamy piłkarskie Lwowa walczą w dn. 1 września br. na 2 frontach, a to w Krakowie i Czerniowcach.

Drużyna ligowa Ruchu z Hajduk zwyciężyła zespół FC Wien 2:0.

Niemcy wschodnie pokonały piłkarzy Finlandji południowej w Gdańsku w stosunku 2:1.

Polska—Niemcy mecz lekkoatletyczny kobiecy odbędzie się 25 bm. w Dreznie.

Ważniejsze wyniki mistrzostw międzynarodowych tenisowych Polski w Warszawie. Rumun Schmidt pokonał Horaina (Kraków) w 4 setach Tłoczyński zwyciężył Licblinga w 3 setach, Wittman wygrał z Herbstem w 3 setach. Planner (Austrja) pokonał Altschüllera, Spychała Kolcza, Tarłowski Majewskiego, Hughes (Anglja) Popławskiego, Czyżewski Czetwertyńskiego, Schmidt (Rum.) Czyżewskiego, Hebda Zbyszewskiego, Wittman Spychałę. Do ćwierćfinałów doszli Tłoczyński z Plannerem, Tarłowski z Wittmannem, Hughes ze Schmidtem, Hebda z Hamburgerem (R). W dalszym ciągu pokonała para polska mieszana Jacobsonowa. Hebda parę rumuńską Somogy, Hamburger w 2 setach. W *ćwierćfinałach zwyciężył Hebda Hamburgera (Rum.) 6:0, 6:4, 6:0, Hughes (Anglja) Schmidta (Rum) 3:6, 6:3,* przerwany spowodu ciemności, *Tłoczyński Plannera (Austrja) 6:0, 9:11, 6:3, 6:3. We finale juniorów pokonał Kurman Ksaverego Tłoczyńskiego w 3 setach.* W paniach zwyciężyła Sanders (Niemcy) Lilpopównę, Käppel (Niemcy) Matuszewską, Volkmerówna pnę Somogy (R), Jędrzejowska Jadw. Rudowską.

Drużyna piłkarska Makkabi Kraków wyjeżdża do Wilna, gdzie rozegra dwa mecze z tamtejszym Makkabi i Ogniskiem.

Polscy tenisiści walczyć będą 12 i 13 września br. z Jugosławją w Warszawie i 20—22 września br. z Węgrami w Katowicach.

Niemcy—Finlandja, sensacyjny mecz lekkoatletyczny, dwu największych potęg Europy w tej dziedzinie, odbędzie się w Helsinkach 24 i 25 b. m.

Drzewa ściągają pioruny

Gatunek drzewa odgrywa wielką rolę.

Powszechnie wiadomo, że człowiek, chroniący się podczas burzy pod drzewami, często pada ofiarą porażenia przez piorun.

Nie wszystkie drzewa jednakowo ściągają pioruny. Oddawna stwierdzono, że spośród wielu drzew, rosnących w bliskości, piorun najchętniej wybiera sobie dąb, chociaż opinję najbardziej ściągających pioruny mają drzewa laurowe. Na porażenie łatwo narazić się pod modrzewim, wierzbą świerkiem, topolą, jodłą a zwłaszcza pod gruszą. Rzadko natomiast notowane są wypadki porażenia przez piorun pod dzikim kasztanem, orzechem bukiem, jabłonią i czereśnią.

Drzewa rosnące na gruntach mokrych są najbardziej narażone na uderzenia piorunów, należy więc strzec się drzew nad wodą i na mokradłach. Spośród kilku drzew rosnących obok siebie, bardziej niebezpieczne są drzewa wysokie, niż niskie, o rozłożystej koronie.

Stwierdzono, iż topole, rosnące w pobliżu domów, zastępują dobrze piorunochrony. Dotyczy to topoli zwykłych, nie włoskich. Najlepsza jest niskopienna, której korona jest rozłożysta. Drzewo najlepiej ściąga pioruny, jeśli ziemia jest już mokra. Doświadczeni gospodarze, znając ochronną rolę topoli, zlewają obficie przed burzą grunt, na którym rośnie topola, aby w ten sposób zabezpieczyć swoje domostwo przed uderzeniem gromu.

Niewidomy budowniczy

W tych dniach odbyła się w mieście hiszpańskiem Cordobie niezwykła uroczystość.

Było nią poświęcenie domu, zbudowanego własnemi siłami przez człowieka, który zaniewidział w 9-tym roku życia.

Niezwykłym tym budowniczym jest niejaki Alvarez Salaz, który już w latach dziecięcych marzył o zbudowaniu domu dla siebie i matki. Ten zamiar tkwił w nim tak uporczywie, że postanowił go urzeczywistnić i pomimo swego kalectwa, zabrał się przed 9-ciu laty do dzieła, pozwalając pomagać sobie tylko matce, dziś kobiecie 60-letniej.

I w tych dniach urzeczywistnił swe dzieło, a obywatele Cordoby, wzruszeni takim dowodem wytrwałości prawie nadludzkiej, wzięli tłumny udział w poświęceniu niezwykłej budowli, burmistrz zaś Cordoby wygłosił gorącą mowę, która mocno wzruszyła niewidomego budowniczego.

MIĘDZY ZŁODZIEJAMI.

— Co za wartość może przedstawiać ta kolja pereł?

— Niech cię o to głowa nie boli. Dowiesz się jutro z gazet.

Wolne posady

PANNA — dochodząca z hebrajskim do 2-ga dzieci 7 i 11 lat poszukiwana. Zgłoszenia pod „Częściowe utrzymanie“ do Adminis. N. Dziennika 2999g

POSADĘ DOSTANIESZ, posiadając praktyczną znajomość języków. Metodą „ARGUS“ nauczysz się angielskiego, francuskiego niemieckiego, bez pomocy nauczyciela w ciągu kilku miesięcy. Prospekty wysyła księgarnia Stanisława Goldmana. Kraków, ulica Szewska 17. 4788kr

PRACOWNIA swetrów poszukuje samodzielnej wykończarki. Gazowa 5 I. p. 3010g

BONY-WYCHOWAWCZYNI władającej językiem francuskim biegle (konwersacja) poszukuję 7-letniego chłopczyka. Znajomość gry na fortepianie pożądana. Wynagrodzenie według umowy. Posada stała do objęcia natychmiast. Oferty kierować: Cieszyn, skr. poczt. 15. 4774kr

STENOTYPISKA polsko-niemiecka poszukiwana. Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy i żądanego wynagrodzenia pod „Rutynowana“ do Biura Ogł. Stattera, Rynek 8 4769kr

MODNIARKI samodzielnej poszukuje magazyn mód „Shie“ Rynek gł. 9 Pasaż Bielaka. 4797kr

PANNY do towarzystwa starszej pani, znającej się na kuchni poszukuję — Starowiślna 43. m. 4. 4791kr

WYZWOLONE czeladniczki, które do zdania egzaminu mistrzowskiego potrzebują trzechletniej praktyki, zostaną przyjęte do firmy K. Bobrowskiej-Swołtek. Bliższe informacje o warunkach od 3—6 w Krakowie pl. Matejki 1 3 m. 5. 2993g

WYCHOWAWCZYNI do dwojga dzieci 3 i 7 lat rutynowanej poszuknię. Zgłoszenia Wasserteil Kraków Syrokmli 18 od 2 - 4 tel. 160- 4 4800kr

Posad poszukują

KWALIFIKOWANY NAUCZYCIEL hebrajskiego absolwent „Tarbutu“ z pięcioletnią pratyką poszukuje posady w szkole ewen. przy organizacji. Zgłoszenia pod „Akademik“ do Adm. „N. Dz.“ 4772kr

KUŚNIERZ z dyplomem mistrzowskim pracowity i uczciwy obejmie kierownictwo większej pracowni Najchętniej w Krakowie Zgłoszenia pod „Praktyka zagraniczna“ do Admin. N Dz. 2979g

HANDLOWIEC dwuletnią szkołą Handlową poszukuje jakiejkolwiek posady Zgłoszenia: „45“ do Adm. N. Dziennika 1234

SIŁA biurowa z kilkuletnią praktyką na górnym Śląsku pierwszerzędna korespondentka, stenotypistka polsko-niemiecka obeznana z bucha'terją poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Dzielna i sumienna“ do Adm N Dz. 3002g

Sprzedaż

Tapicerska pracownia Schnitzera poleca tapczany, rozkładanki, otomany poduszki — materacowe, siatki, specjalne łóżka polowe na składzie. Reparacje, przeróbki, terminowo, trwale, tanio. Starowiślna 85 schodki. 4611g

EL-WU płyn ELWULIN proszek do podłóg oraz farby, pokost, pendzle — poleca Apfelbaum, Wielopole 26 telefon 135-36 4805kr

PŁASZCZE, mundury przepisowe dla chłopców i dziewcząt — chałaty szkolne oraz wszelka wykwintna konfekcja dz'ecięca: „KORALL“ Grodzka 9 I. piętro Ceny niskie. 2994g

TANIO sprzedam URZĄDZENIE SKLEPOWE Kraków. Florjańska 3 Dozorca wskaże 4775kr

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

TAPICERSKA wytwórnia MAJ. Kraków, GRODZKA 32 (podworzee) posiada na składzie własne wyroby tapicerskie. Tapczany, najnowszych modeli, otomany, materace podusz kowe. Wykonuje wszelkie reperacje. Warunki dogodne. 4795kr

DUŻE przedsiębiorstwo z budynkami i sklepami dobrze prosperujące w mieście wojewódzkiem do sprzedania. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Cena zł 200.000 2926g

MEBLE kuchenne NAJMODNIEJSZE, komplet od zł. 70, meblę przedpokojowe, dziecięce po najniższych cenach: Petzenbaum, Kraków, Starowiślna 33. 390-g

JADALNIE z drzew egzotycznych, najnowsze projekty własne: Fabryka Mebli „STYL“, Kraków, Wiślna 8. Ceny fabryczne zniżone. 3804kr

DYWANY ręczne, kilimy: „Dywan“, Kraków Kingi 9. Naprawa, czyszczenie, strzyżenie, prosto wania. Tel. 116-09.

PYJAMY, bonjourki, pyjamy plażowe, najmodniejsze fasony, koszule męskie — krój „wiedeński: „Wytwórnia Pyjam“ Stradom 17 (dawniej Kolle ek 1). 3166z

MEBLE kuchenne, przedpokojowe pokoje dziecięce, nowoczesne, pierwszorzędne, również łóżeczka dziecięce tanio „Specjalność“ Rynek Gł. 12 Pasaż 4682kr.

MEBLE pierwszorzędne oraz kuchnie, lakierowane pokoje dziecięce najniższe ceny DOM MEBLOWY SCHOR, Kraków, SZPITALNA 40. 4093kr

DO SPRZEDANIA po sezonie pierwszorzędny pensjonat w Muszynie „Bristol“ Willa położona jest w najpiękniejszej okolicy Muszyny, tuż nad Popradem, gdzie jest plaża, 3 min. od łazienek mineralnych i deptaka. Pokoje słoneczne Woda bieżąca Bliższe wiadomości w zarządzie pensjonatu 4725kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej Kraków, BRACKA 13.

SREBRNE przedmioty reparuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel 16-07 4562kr

WAGI ANALITYCZNE, aptekarskie, nankowe, gęstościomierze zbożowe - dostarcza „Reprezentacja Wag. Kraków, Długa 10 4779kr

CZAPKI SZKOLNE najlepiej i najtaniej tylko we firmie WNUK, Kraków, Rynek gł. 9 Pasaż Bielaka 4793kr

NA PALESTYNĘ oddamy wyłączną sprzedaż naszych wyrobów konserw mięsnych i wędlin koszernych uczciwemu i pewnemu reflekantowi. J. Gartenbeg Kraków Krakowska 29 3003g

MUNDURKI SZKOLNE PŁASZCZYKI JESIENNE najtaniej we firmie WNUK Kraków. Rynek gł. 9 Pasaż Bielaka 4794kr

Kupno

KUPUJĘ używane znaczki pocztowe polskie z korespondencji. Berowicz Łódź Śródmiejska 40. 2974g

Różne

SZYLD emaljowany zamawiaj wprost we fabryce, tanio, szybko, solid nie: „Emaljarnia“, Fabryka szyldów emaljowanych, Kraków, Dietla 81 telef. 147-39.

BOL GŁOWY uśmierza proszek z ŻABKĄ Apte karza MARCISZEWICZA 3477k

ZAPŁACĘ za wyuczenie wyrobu kołder watowanych Warunki i czas pod „Szybka nauka“ do Adm. N. Dz 2982g

ZBIÓRKA Komitetu Rodzicielskiego na kolonię Żydowskiej Szkoły Handlowej w Krakowie przyniosła zł 361.64 4803kr

DO ZAPROWADZONEGO wyrobu artykułu pierwszej potrzeby (wyrobiona marka) poszukuje spólnika od 10.000 Zgłoszenia pod „Zapewniona egzystencja“ do Adm. N. Dz. 3007g

ZAPŁACĘ za wyuczenie gorseciarstwa Warunki i czas pod „Szybka nauka“ do Adm. N. Dz. 2982 r

ODCISKI usuwa niezawodnie „RIGO“. 50 groszy Drogerja Schaosensohna, Kraków, Plac Nowy.

CHAZEN (Uchodźca z Niemiec) z pięknym wyszkolonym głosem (tenor) długoletnią rutyną, szuka posady przez Roszhaszana i Jom Kipur na najskromniejszych warunkach Zgłoszenia pod „M.W. 44“ do Adm. Now. Dzien. 2970g

ODCISKI usuwa JOTpasta (pudełko 50 gr.) Apteka MARCISIEWICZA, KRAKÓW, STRADOM. 3477k

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniam bez dopłaty na pierwszorzędne bielskie materjały ubraniowe. Na wezwanie przychodzę do domu. — Kraków, Telefon Nr. 133-74. 2946g

STOWARZYSZENIE Zawodowych Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7. telefon 181 - 99 poleca kwalifikowane siostry do chorych w mieszkaniu i na wyjazd. Honorarjum przystępne.

SYPIALNIE od najskromniejszych do najwykwintniejszych, po ce.

Reklama dźwignią handlu

Lokale

UCZNIA (uczenicę) przyjmie na mieszkanie z ewentualnem utrzymaniem inteligentna rodzina w centrum Krakowa Komfort, łazienka, telefon, radjo, pomoc w nauce Zgłoszenia pod „Uczeń“ do „Nowego Dziennika“ 4988g

PRZECHOWANIE mebli i towarów w suchych składach, oraz najtaniej PRZEPROWADZKI uskutecznia „HERMES“ — Wysyłka bagaży do PALESTYNY. Biuro spedycyjne, Kraków, Stolarska 13.

FLORJAŃSKA 25 pięć pokoi komfortowych, II piętro, oraz duży lokal z wystawą frontową do wynajęcia. 4234x

SKLEP „Ziarno“ na bardzo dobrem miejscu korzystnie do odstąpienia. Zgłoszenia Silberstein Kalwaryjska 27 I p. 2989g

SZEŚCIOPOKOJOWE, pełnokomfortowe, słoneczne mieszkanie, Marka 18, róg Florjańskiej, wolne. Telefon 173-53. 4787kr

LOKAL sklepowy do wynajęcia Długa 46 dozorca wskaże 479 kr

SKLEP frontowy trzy okna wystawowe przy pl. Dominikańskim 2 do wynajęcia. Wiadomość tamże u Dra Baderu.

UCZENICE z utrzymaniem, opieką, pomocą w nauce też dwuosobowy komp. POKÓJ u inteligentnej wdowy. Morawskiego 12/3 3007g

SKLEPU w śródmieściu nadającego się na galanterję, poszukuję. Zgłoszenia do Adm. N. Dz. pod „Pewny czynsz“ 3012g

ŁADNY pokój jednoosobowy, łazienka, utrzymanie Kraków Zwierzyniecka 11 3 4792kr

DO WYNAJĘCIA Dajwór 3 — Lokale biurowe składowe, przemysłowe. — Mieszkania trzechpokojowe centrogrzewane — TEL. 118 18. 3006g

MIESZKANIE 2 pokoje kuchnia komfort do wynajęcia, Kraków Przemyska 4 2978g

LOKAL przemysłowy, gaz elektryka, wodociąg, piwnice Szlak 51 korzystnie do wynajęcia. 4863g

POKÓJ frontowy umeblowany wchód z sieni do wynajęcia Zgł. Paulińska 20 m. 5 między godz. 2-3 4785kr

TRZECHPOKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie III p. Karmelicka 11 do wynajęcia od października Wiadomość na miejscy I p 4859g

Zdrojowiska

ZAKOPANE. Komfortowy Pensjonat „Jurand“, Chałubińskiego. — Jeśli chcesz należycie wypocząć, zajedź wprost do „Jurandu“. Na miejscu się przekonasz, że nie przesadzamy. Zarząd.

ZAKOPANE. Pełny nowoczesny komfort a przy tem tanio można mieć tylko w pensjonacie „WOŁODYJÓWKA“ pod zan Flory SINGEROWEJ ul Sienkiewicza tel. 779 Pokój z pełnem utrzymaniem zł. 5— dziennie Kuchnia bardzo smaczna i obfita 4799kr

PIWNICZNA-ZDRÓJ pensjonat Klagsbalda poleca pokoje z całodziennym utrzymaniem lub obiadami Blisko łazienek mineralnych. Ceny zniżone 4777kr.

Małżeństwa! Żydowskiego kandydata do małżeństwa znajdzie się szybko i pewnie za pośrednictwem pisma **„DIE JÜDISCHE HEIRATSZEITUNG“ Prag XIX., Soborska 8 C. S. R.** Rozpowszechnione w kraju i zagranicą. Prospekt wysyła się po otrzymaniu międzynarodowego znaczka (na odpowiedź), za najnowszy numer okazowy (lipiec) nadesłać 2 znaczki międzynarodowe.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . miesięcz. „ 4'30 kwart. zł. 12'90
Zagranicą z przesyłką pocz. „ . . „ 7'50 „ 22'50
OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1'25. — Tekst 1'—. Nadesłane 0'75. — Za tekstem 0'25. — Drobne od słowa 0'10 gr. Dla poszukujących pracy 0'05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5'—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10'—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10'—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w 1. łamie Zł. 20'—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.
„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.